Ner 212. Kraków, 14 Września — Niedziela. Rok 1884.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
…delne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
…ą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i państw należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

…umeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy …nędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* …dministracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt, za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 13 września.

Przytoczyliśmy wczoraj doniesienie *Gazety Narodowej*, iż X. biskup Morawski został mianowany arcybiskupem lwowskim, a X. kanonik Zabłocki biskupem sufraganem. Dziś *Gazeta Narodowa* odwołuje to całe doniesienie temi słowy: „Jak się dowiadujemy z autentycznego źródła, podana wczoraj przez nas wiadomość o obsadzeniu stolicy arcybiskupiej obrządku łacińskiego we Lwowie, jest przedwczesną. Nominacya arcybiskupa jeszcze nie nastąpiła, a pytanie, czy ma być mianowany biskup-sufragan, również nie rozstrzygnięte.“

Wiener Ztg ogłosiła już wczoraj nominacyę marszałków krajowych dla Austryi wyższej, Karyntyi i Salzburga. Marszałkiem Austryi wyższej został poseł X. Leonard Achleuthner, opat z Kremsmünster, a jego zastępcą poseł Emil Dierzer; marszałkiem Karyntyi poseł Dr Józef Erwein, a jego zastępcą radca górniczy Karol Hillinger; wreszcie marszałkiem Salcburga hr. Karol Chorinsky, a jego zastępcą burmistrz z Oberndorf Adolf Meisinger.

W Karyntyi członkowie prezydyum sejmowego należą do partyi liberalnej, w Austryi wyższej i Salcburgu wybrano marszałków konserwatywnych, a ich zastępców liberalnych.

Zjazd trójcesarski góruje obecnie nad wszystkiemi innemi wypadkami politycznemi. Dzienniki spierają się jeszcze o miejsce zjazdu. Przedewszystkiem *Tageblatt* berliński otrzymuje z Wrocławia depeszę, iż od środy już linia kolejowa Warszawa-Sosnowice obsadzona jest wojskiem rosyjskiem, że zarządzono dekoracyę dworca w Granicy, a z tego wyciąga wniosek, iż zjazd monarchów odbędzie się na terytoryum austryackiem. *Vossische Ztg* sądzi znowu, że zjazd monarchów odbędzie się w zamku hr. Henckel-Donnersmarck koło Katowic, a więc na terytoryum pruskiem. Zdaje się nam jednak, że w każdym razie najlepsze w tej mierze informacye może mieć *Polit. Corr.*, której wiadomości z Warszawy już wczoraj nam telegrafowano. Wedle tych informacyj „rosyjscy cesarstwo prawdopodobnie w niedzielę, a więc 14 b. m. przybędą do Skierniewic i to wprost z Modlina, gdzie Cesarz w ścisłem kółku rodzinnem przepędził przypadający na 11 b. m. dzień swoich imienin, a 12 i 13 b. m. weźmie udział w rewii wojskowej. Przybycia gości cesarstwa spodziewają się 15 b. m., a mianowicie około godziny 2 przybędzie Cesarz Franciszek Józef i hr. Kalnoky, nieco później zaś Cesarz niemiecki i ks. Bismark. Przydzieleni obu monarchom honorowi oficerowie wyjadą do granic na spotkanie monarchów i powitają ich w imieniu cesarza Aleksandra III. Monarchowie opuszczą Skierniewice 17 b. m. Rosyjski ambasador w Wiedniu ks. Łobanow-Rostowsky, przybędzie w niedzielę do Skierniewic; ambasador w Berlinie ks. Orłow wskutek chwilowej słabości, nie może powitać swego monarchy w Skierniewicach.“

Wedle tych informacyj tedy, monarchowie Austryi i Niemiec w towarzystwie swoich ministrów spraw zagranicznych, w poniedziałek i we wtorek będą gośćmi cesarza Aleksandra III. Mniemano, że starego cesarza Wilhelma zastąpi następca tronu niemieckiego; tymczasem *Kölnische Ztg* na czele dziennika donosi, że cesarz Wilhelm cieszy się obecnie zupełnem zdrowiem i będzie mógł podjąć dłuższą podróż koleją żelazną. Ks. Bismark zaś wraz z swoją małżonką i hr. Wilhelmem Bismarkiem już przedwczoraj wieczór przybył do Berlina. Także hr. Hatzfeld przerywa swój urlop i miał już wczoraj stanąć w Berlinie. Dalej zanotować należy, że rosyjski pełnomocnik wojskowy jenerał-major *à la suite* ks. Dołgoruki, który zeszłej niedzieli był przyjmowany przez niemieckiego Cesarza i wieczorem odjechał do Warszawy, powrócił ztamtąd przedwczoraj do Berlina i natychmiast miał audyencyą u cesarza Wilhelma. Wreszcie dodać można, że francuski ambasador przy dworze berlińskim baron Courcel zatrzymał się jeszcze na pewien czas w Berlinie, chociaż już od kilku dni miał wyjechać na urlop.

Wobec różnych pogłosek, rozsiewanych w ostatnich czasach o przyszłorocznym wojskowym budżecie niemieckim, pisze *National Ztg*, że materyał potrzebny do ułożenia tego budżetu nie jest jeszcze gotowy, a wszelkie doniesienia dzienników w tej mierze są bezpodstawnemi kombinacyami.

W sprawie głośnego w swoim czasie rabunku, popełnionego przez rybaków angielskich na statku niemieckim „Diedrich“ rozpoczęło się, jak donoszą z Londynu, śledztwo. Podług rezultatu dotychczasowych dochodzeń, fakt rabunku i nadużyć, których ofiarami był kapitan i załoga tego okrętu, nie ulega już wątpliwości.

Francuski prezes ministrów p. Ferry, powrócił przedwczoraj do Paryża i dziś przewodniczyć ma Radzie ministrów, na której omawianą będzie kwestya chińska. O zwołaniu Izb na razie niema mowy, a to tak długo, aż pokąd Chiny nie wypowiedzą wojny Francyi, co dotąd nie nastąpiło. Większe światło na wschodnią politykę rządu francuskiego, rzuca podana wczoraj w *Czasie* w telegraficznem streszczeniu rozmowa Ferrego z współpracownikiem opozycyjnej *France* w Saint-Dié. W interesującej tej rozmowie rozwinął bowiem p. Ferry formalny program swojej zewnętrznej polityki, który także i po zagranicami Francyi zwrócić musi uwagę. Zaznaczył on przedewszystkiem granicę francuskiej akcyi w Chinach, przedstawiając jako jej cel: wykonanie traktatu w Tientsin, t. j. swobodne posiadanie Tonkinu i uzyskanie wynagrodzenia kosztów wojennych ze strony Chin. Skoro koszta te dwór pekiński wypłaci, Francya odstąpi od dalszej okupacyi. Oświadczenie to przyjmie z zadowoleniem szczególnie Anglia, która się obawiała stałego obsadzenia przez Francyę Formozy i Hainan. Potępiając prowokacyjne występowanie niektórych dzienników angielskich, przemawiał sam Ferry w duchu pojednawczym i przyjaznym dla Anglii; ze słów zaś jego o Niemcach, wnosić można, iż co do kolonialnej polityki między Francyą a Niemcami, niema obecnie żadnego nieporozumienia, i że wogóle baronowi Courcelowi powiodło się nawiązać bardziej uprzejme stosunki między Quai d'Orsay a zamkiem warzyńskim.

Od niejakiego czasu daje się czuć brak pozytywniejszych wiadomości o operacyach floty francuskiej na wodach chińskich i dalszych planach admirała Courbeta. Podług dzienników francuskich, Courbet przygotowuje akcyą poważnej natury, ale porzucił zamiar uderzenia na posiadłości chińskie na wyspie Formozie.

Dzienniki angielskie zamieszczają znów tendencyjne wiadomości; utrzymują one stanowczo, że Chiny wypowiedziały już urzędownie wojnę, tylko, że odnośna notyfikacya do Paryża jeszcze nie nadeszła. *Pall Mall Gazette* omawiając rezultat operacyj Courbeta pod Fu-Czeu, utrzymuje, że szkody wyrządzone Chinom na lądzie były nieznaczne. Działa francuskie uszkodziły nieco forty, ale Chińczycy zajęli się zaraz ich naprawą; na morzu ponieśli Chińczycy znaczniejsze straty, flota francuska zatopiła im nawet dwa okręty, klęska ta jednak nie była dla Chin tak dotkliwą, jak to chciały przedstawić wiadomości z Francyi.

Temps zapewnia, że rząd starać się będzie o wykonanie traktatu w Tientsin, niszcząc osady chińskie, i zajmując na terytoryum chińskiem w posiadanie ważniejsze punkta. Podług *Liberté*, polecono Courbetowi, aby Chinom dał pewien czas do namysłu.

W Woolwich pracują z gorączkowym pośpiechem nad przygotowaniami do ekspedycyi Nilowej. Parowiec „Pelican“ odpłynął w tych dniach do Egiptu, wioząc około 30 łodzi Nilowych. Dalszy transport tych łodzi nastąpi niebawem.

Z zachodniego wybrzeża Afryki nadeszły następujące wiadomości, sięgające do dnia 14 sierpnia: Konsul angielski Hevett udał się z Bonny do Benin, gdzie przyłączyło się do niego kilku przywódców plemion, a między innymi Nanna i Chinome. W towarzystwie tych przywódców i kupców, udał on się do stolicy Warre, gdzie odbył się wielki meeting. Dystrykt tamtejszy zostaje pod panowaniem wymienionych wyżej przywódców, a ponieważ tak oni jak i lud ich sprzyjali kontroli angielskiej, zatknął tam Hevett sztandar angielski. Hevett udał się następnie ku rzece Eskadros, gdzie odbyła się podobna ceremonia, a następnie do rzeki Ramos, nad którą również zatknięto chorągiew angielską.

Cesarz Franciszek Józef I udaje się jutro w drogę, aby w Skierniewicach spotkać się z Cesarzem rosyjskim. Wiadomo, że przeszło od pół roku przewidywaliśmy, a raczej nie wątpiliśmy, iż ten polityczny fakt spełni się, tak dalece wynikał on z położenia ogólnego, wytworzonego blisko rok temu i z powstałych między trzema sąsiedniemi mocarstwami stosunków. W maju *Czas* został zawiadomiony, że zjazd austryacko-rosyjski nastąpi, a nawet, a to już jedynie przypadkowi zawdzięczamy, pierwsi w sierpniu donieśliśmy, że nastąpi w Skierniewicach, co jednak do ostatniej chwili mogłoby uledz zmianie pod względem miejscowości. Dla nas zatem i naszych czytelników zjazd, który odbędzie się w poniedziałek, nie jest niespodzianką, ale logicznem następstwem wypadków i obrotu rzeczy, którego dokładny opis podaliśmy w szeregu artykułów na wiosnę. Doniosłość polityczna zjazdu zwiększy się znacznie przybyciem na miejsce, w którem się odbędzie, Cesarza niemieckiego oraz dwóch ministrów spraw zewnętrznych i ks. Bismarka.

Dość będzie czasu na ocenienie znaczenia tego wypadku politycznego pierwszorzędnej ważności oraz wskazania możliwych jego następstw, po odbytym i ukończonym zjeździe.

Dziś chcemy tylko zapisać, że nasz Monarcha w ważnych oczywiście politycznych sprawach podejmuje podróż, w celu omówienia ich i porozumienia się co do nich z Cesarzem rosyjskim. Bez względu na to, czy sam fakt jest im sympatyczny, lub nie, Polacy przez zbyt twardą przeszli szkołę nieszczęść, aby zapatrywać się nań ze stanowiska sentymentalnego; nauczeni doświadczeniem, wiedzą, iż należy go oceniać z punktu widzenia politycznego. Polscy zaś poddani Cesarza Austryackiego, wykształceni w życiu publicznem, umieją należycie rozważyć i ocenić względy i powody polityczne każdego działania, każdej akcyi. Z męskim też spokojem zapatrują się na ten nowy obrót wypadków. W chwili, w której podjęte jest przez ich Monarchę doniosłe w każdym razie działanie polityczne, żywić oni mogą tylko jedno życzenie, aby ono obróciło się istotnie na korzyść potęgi i bezpieczeństwa monarchii. Z drugiej strony tak ściśle łączą ich od dawna węzły z ukochanym Monarchą, iż każdemu jego przedsięwzięciu towarzyszy z ich strony serdeczne pragnienie powodzenia, pewni bowiem są, że ten, który za zadanie swojego panowania postawił sobie uszczęśliwienie i równouprawnienie narodów pozostających pod jego berłem, działa zawsze i jedynie w myśl i w celu zapewnienia ich dobra — i że ta myśl tem samem obejmuje i nasz kraj. Słowem, tam gdzie istnieje zobopólne zaufanie, tam niema miejsca na troskę, tam górować musi dobra myśl, oraz baczność i wzgląd na wspólne interesa.

Zjazd ma mieć przeważnie charakter pokojowy, ma być wielką manifestacyą pokojową. Jeżeli go rzeczywiście zapewni i przyniesie Austryi, będzie to z wielu względów korzystne dla niej, a tem samem odpowiadać będzie interesom i przekonaniom polskich poddanych Cesarza Franciszka Józefa. Dziś zapewniony na jakiś czas pokój pozwoli obecnemu systemowi wewnętrznemu ustalić się i urządzić na jego zasadach stosunki monarchii w myśl równouprawnienia narodów w jej skład wchodzących, co najgorętszym odpowie życzeniom Polaków.

Polscy zatem poddani Cesarza Austryackiego w zjeździe, w którym on weźmie udział, śledzić będą z żywem zajęciem tylko interesu monarchii Habsburgów i żywić będą jedno życzenie, aby on z niego wyszedł prawdziwie zwycięsko i istotnie zabezpieczony.

Sejm.

Sprawozdania sejmowe.

(Druga sesya V kadencyi sejmowej).

(Posiedzenie 1sze dnia 12 września 1884).

Marszałek zawiadamia Izbę, że N. Pan patentem z dnia 7 b. m. raczył zwołać na dzisiejszy dzień Sejm krajowy, że zatem ma zaszczyt otworzyć pierwsze posiedzenie II sesyi V peryodu Sejmu galicyjskiego, i powołuje na tymczasowych sekretarzy pp.: Badeniego Stanisława, Sapiehę Władysława, Siengalewicza i Adama Jędrzejewicza.

P. Kochanowski otrzymuje urlop na 10 dni, a JE. p. minister Ziemiałkowski na 14 dni.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyborów czterech sekretarzy, czterech kwestorów i dwunastu rewidentów.

Sekretarzami obrano tych samych posłów, których powołał Marszałek, 72 głosami na 80 głosujących.

Dalej na 81 głosujących obrano jednogłośnie kwestorami pp. Golejewskiego, Kaszewkę, Korytowskiego i Torosiewicza, a następnie na 82 głosujących również jednogłośnie rewidentami pp. Antoniewicza, Bereźnickiego, Buchwalda, Goldmanna, Kowalskiego, Merunowicza, Rozwadowskiego Bolesława, Weissmanna, Wernickiego, Wolańskiego Mikołaja, Zawadzkiego i Żarskiego.

Z kolei poodsyłano bez dyskusyi do odnośnych wybrać się mających komisyj, 101 petycyj, które odczytał sekretarz Badeni: między innemi:

Uznański p. p. Romera o zmianę ustawy z r. 1866 o obszarach dworskich.

Kłodno gmina p. p. jak wyżej, Kowalówka gmina p. p. Wernickiego i przez tegoż gmina Staniłowa o zmiany terytoryalne.

Kuratorya szkoły ogrodniczej w Tarnowie p. p. Sanguszkę, Towarzystwo gospodarczo-rolnicze w Tarnowie p. p. Męcińskiego, Tarnów Wydział powiatowy p. p. Zawadzkiego, o podwyższenie subwencyi dla szkoły ogrodniczej w Tarnowie do 600 złr., wyjednanie u rządu takiejże subwencyi i datek jednorazowy w kwocie 100 złr.

Zimmerman Izrael, dzierżawca myta krajowego w Podwołoczyskach p. p. Grocholskiego o zwolnienie z kontraktu i bonifikacyę szkód.

Cycowa gmina p. p. Augustynowicza o zapomogę na zasiewy z powodu powodzi.

Mielec Wydział powiatowy p. p. Reya o zniesienie chajderów i o subwencyę dla szkoły ogrodniczej w Tarnowie.

Drohobycz Wydział powiatowy p. p. Reya w sprawie produkcyi i sprzedaży soli bydlęcej.

Bukowsko gmina p. p. Słoneckiego o reformę jarmarków i targów.

Żegluga parowa na Dniestrze p. p. Goreckiego o subwencyę, o uwolnienie od dodatków kraj., pow. i gminnych, oraz o poparcie u rządu o zwolnienie od podatku dochodowego i zarobkowego na lat 25.

Nowy Sącz Wydz. pow., p. p. Romera o zwolnienie od zapłacenia reszty datku na budowę mostu na Dunajcu pod Gołkowicami.

Lachowice gmina p. p. Wład. Sapiehę, z zażaleniem na krzywdy z powodu budowy kolei transwersalnej.

Zaleszczyki Wydz. pow., p. p. Chamca w spra-

PAULINA
CÓRKA EWY FELIŃSKIEJ

napisał brat jej

X. Zygmunt Szczęsny Feliński.

(Z większej całości wyjęty ustęp*).

X.

Powrót na Litwę. Zamążpójście Paulinki. Przeniesienie matki do Saratowa.

W połowie września Paulinka stanęła szczęśliwie w Zubkach, gdzie ze zwykłą serdecznością powitaną została przez krewnych. Adam bawił wówczas w Ihumeńszczyznie, lecz skoro wieść o bliskiem jej przybyciu otrzymał, wnet pełen radości pospieszył na jej spotkanie. Jakkolwiek szczęście Adama było wielkie, nie przewyższało ono szczęścia, jakiem postanowienie Paulinki napełniło serce naszej matki. Oto, w jakich wyrazach wypowiada ona ówczesne uczucia swoje w liście do ciotki Zubkowej:

„Dobra i kochana moja przyjaciółko, ty, której zawdzięczam moją spokojność i szczęście dzieci moich! Jakże ci potrafię dzięki złożyć za wszystkie ulgi, za wszystkie pociechy, którem ci winna w mojem smutnem położeniu? Przyjm za całe podziękowanie te łzy wdzięczności, które zraszają moje oczy teraz, kiedy to piszę. Obyś sama mogła kosztować tej spokojności, której innym udzielasz! obyś w szczęściu twych dzieci znalazła nagrodę za to szczęście, które tobie zawdzięczam. Teraz nie mam miejsca na inne uczucia, oprócz radości, że Bóg wysłuchał gorące modły moje, skłaniając serce Paulinki dla Adama, i wdzięczności dla ciebie, moja dobra siostro i przyjaciółko, której rozsądkowi i macierzyńskiej troskliwości winnam spełnienie najgorętszych życzeń moich. O! nie wzbraniaj się przyjąć wyrazów wdzięczności, której dusza moja jest pełna. Wiem, że ty nie potrzebujesz, aby ci to mówić, ale moje serce czuje potrzebę, szuka ulgi w wylaniu przepełniających je uczuć. Odetchnęłam, odebrawszy wiadomość, że Paulinka już opuściła Wołyń, bo wiem, ile tam dla niej musiało płynąć źródeł goryczy i niepokojów, bez żadnej znikąd pociechy. Teraz, Bogu dzięki! już jestem spokojna. Powierzając los jej w ręce Adama, tego dziecka serca mego, spokojnem okiem mogę poglądać w jej przyszłość; a ta spokojność, to ukontentowanie, którego doświadczam, są twojem dziełem. Kochając się nawzajem, ceniąc siebie zarówno, zgodni w dążeniach, w zasadach, w uczuciach i w poświęceniu; jakichże jeszcze trzeba warunków do zapewnienia w małżeństwie tyle szczęścia, ile go można zakosztować na ziemi? Wiem, że okoliczności zewnętrzne wiele wpływają także w biegu życia na stan naszej duszy; ale okoliczności zewnętrzne dadzą się lub pokierować, lub uchylić, lub stałością pokonać, a jeśli tylko niema wewnątrz nas powodów do niepokoju, dusza prędko wraca do normalnego stanu. Czy mogłam przewidzieć, kiedym pieściła małego Adama na moich kolanach, kiedym go dzieckiem tak czule kochała, że on będzie synem moim, że do tej przyjaźni, która mię łączyła z jego matką, jeszcze tak ściste węzły przybędą? Oby ona z krainy tego lepszego świata, gdzie dusza jej kosztuje pokoju, którego nie znała na ziemi, pobłogosławiła temu związkowi! Błogosław mu i ty, siostro kochana, błogosław mu twojem i mojem imieniem, i oby błogosławieństwo duszy cnotliwej ściągnęło też i błogosławieństwo Nieba. Zdaje się, że od czasu odebrania waszych ostatnich listów nowe jakieś życie wstąpiło we mnie: czuję się weselszą, silniejszą do znoszenia losu mojego. Kiedy myślę o wszystkich pociechach, jakie mi Bóg zsyła w dzieciach moich, nawet obok rozdzierającego serce rozłączenia, nie wiem, jak mam siebie nazwać: czy matką nieszczęśliwą, czy też szczęśliwą? Zdaje mi się, że ten ostatni tytuł lepiej mi przystoi. Ale dopełnij twego dzieła. Ty, co nabyłaś tyle praw nad sercem Paulinki, proś ją, nalegaj, aby nie odwlekała spełnienia moich życzeń, zapewnienia mej spokojności. Rozmówcie się z Adamem, i skoro żadnej nie będzie przeszkody, niech nie robią zwłok niepotrzebnych, niepożytecznych dla nikogo. Przelałabym ci prawa moje, gdyby twoje nie były równie święte. Piszę teraz do Paulinki i Adama, wymagam tego jako matka; wszak gdybym była między nimi, do mnieby należało oznaczyć dzień ślubu. Zaprzeczaż mi teraz tego prawa? Nie mogę przenieść na sobie, abym korzystała z pieniędzy, jakie mi przysyłają dzieci moje, z ujmą najpierwszych swoich potrzeb. Niechże część ich przynajmniej będzie użyta na osłonienie ich od zimna. Posyłam dwa błamy bielistek, na które tu jest stolica: jeden dla Paulinki, drugi dla Zosi. Dla Adama posyłam czapkę zrobioną z szyjek kaczek, które gagarkami tu zowią; niech, nosząc je, pamięta o mnie. Dla mojej Paulinki posyłam jeszcze obrazek z błogosławieństwem i pudełko mego klejenia z pejzażykiem z moich włosów, bo chciała mieć co mojej roboty; a także pelerynkę z pieszek, czyli młodych renów, którą sama uszyłam dla niej. Mój Boże! czybym uwierzyła, gdyby mi kto powiedział przed kilku laty, że wydając Paulinię za mąż, jaką jej wyprawę sprawię? Ale to mało mię boli, bo wiem, jak kobiece gałganki są dla niej rzeczą obojętną. Kochanej Misi moje najczulsze ucałowania przesyłam. Jakże jej wdzięczna jestem za przyjaźń, jaką okazuje Paulince mojej! ona odżyła, przyjechawszy do was. Gdyby mi tego i nie napisała, można to było zaraz poznać po tonie listów, które teraz oddychają swobodą, a z Wołynia były zawsze tak tęskne i posępne. Żegnam cię, siostro kochana; oby Bóg wzmacniał twe siły i dał ci pociechę i spokojność duszy.“

Stósownie do życzenia matki postanowiono nie odkładać ślubu, tem bardziej, że Adwent się zbliżał. Zostawiwszy zatem parę tygodni na niezbędne przygotowania, naznaczono dzień 26 listopada na uroczysty obrzęd zaślubin i niezwłocznie zawiadomiono o tem matkę. Ciotka Zubkowa mieszkała wówczas w Naczy, małym folwarku, o parę mil od Zubków położonym, tam więc postanowiono odbyć wesele, jak najskromniej i w rodzinnem tylko gronie. Przytaczam tu listy obojga narzeczonych, pisane w dzień zaręczyn, pod datą 7 listopada:

„Mamo droga! pisze Adam. Jakże słowami, które tak mało mówią, oddać, co się dzieje w mojej duszy? Chciałbym być w tej chwili przy Tobie i na kolanach, ze łzami całować Twe ręce i błagać Cię o błogosławieństwo. Dzień najszczęśliwszy w mem życiu, najuroczystszy, zbliża się. Dwudziestego szóstego bieżącego miesiąca Paulinka będzie moją. Gdy ten list odbierzesz, będziemy już połączeni z sobą nazawsze. Czemże się zasłużyłem przed Bogiem, że mi dał tak wielkie dobro? Znajdzież się w mej duszy dość czucia, żebym Mu godnie podziękował za nie? znajdzież się w mem sercu dość miłości, ofiar, żebym jej był godnym? O moja Mamo! będzież ona szczęśliwa ze mną? O cóżby to było za szczęście dla mnie, gdybym mógł przyłożyć się do jej szczęścia! To jedno do mej radości obecnej miesza niejaki niepokój: — będzież ona szczęśliwa? będęż jej godzien? Pisałaś, droga Mamo, o moim liście przeszłym, że koloryt jego był smutny i przypisywałaś to dziwactwu duszy, którą smutek ogarnia w chwili osiągnienia celu życzeń. Nie wiem, jak znajdziesz koloryt tego listu. Wiem, że jestem szczęśliwy, jak jeszcze nigdy nie byłem, a serce mi się ściska i łzy gwałtem idą do oczu. Zkąd to pochodzi? A jednak Bóg jeden wie, jak jestem szczęśliwy. O! gdybyś Ty była z nami w dniu naszego połączenia się! Przedzieleni od Ciebie tysiącami mil, sercem w dniu tym będziemy przy Tobie. Módl się za nas Mamo ukochana; modlitwa duszy cnotliwej a cierpiącej nie zginie przed Bogiem. I przyjdzie na nas to szczęście, którego tak żądamy, szczęście wedle serc naszych. Mamo droga! ona nie będzie szczęśliwą zupełnie, póki nie będzie z Tobą, ale mam w duszy przeczucie, że to musi nastąpić. Bóg tak miłosierny! Zresztą, będę się starał ze wszystkich sił moich, żeby to nastąpiło. Coby to było za szczęście dla mnie widzieć ją zupełnie szczęśliwą! Jeszcze raz na kolanach błagam Cię, Matko moja, o błogosławieństwo. Niech Bóg wynagrodzić Ci raczy życzliwość Twą dla mnie; niech Ci zsyła wszelkie dobro, wszelką pociechę. Bądź zdrowa i szczęśliwa. Całuję tysiąc razy Twe ręce i nogi.“

Nic może nie uwydatnia więcej szlachetnej delikatności charakteru Paulinki, jak ta okoliczność, że od chwili danego Adamowi przyrzeczenia, nigdy nie spotykamy w jej listach ani skarg, ani utyskiwań na to, że nie może połączyć się z matką; nigdy nawet nie poddaje się swym ulubionym marzeniom udania się do niej, skoro się zbliży, pomimo, że mając tylekroć ponawianą obietnicę Adama, że jej towarzyszyć będzie na wygnanie, miałaby niezaprzeczone prawo dopomnieć się o jej spełnienie. A jednak ani jej przywiązanie do matki, ani żądza jej odwiedzenia nie ostygły bynajmniej w jej sercu, tylko że troskliwsza o szczęście innych więcej, niż o własne, dzieli się ona z ukochanymi swymi tem tylko, co im sprawić może radość lub osłodę, troski zaś i niepokoje we własnem przechowuje sercu. Oto jej list do matki, w dniu zaręczyn pisany:

„Najdroższa Mamo! Od przybycia mego na Litwę, ciągle prawie jestem z Adamem, a jego dobroć, jego przywiązanie, szlachetność i prawość jego charakteru, aż nadto dają mi uczuć, że dostało mi się w udziale dobro, jakie mało komu dane jest na tej ziemi. Szczęście moje byłoby zupełne, gdyby nie to, że ja sama tylko jestem szczęśliwa, że Ty, najdroższa, samotna i cierpiąca, że rodzina moja osierocona. Lecz skoro mi nie wolno podzielać Twojego losu, to czyż myśl o Tobie nie rzuciłaby czarnej zasłony na uczucia moje, w jakiemkolwiek położeniu bym została? A i ta zasłona nie byłażby daleko posępniejsza, gdyby jej cień nie był złagodzony w sercu współczuciem i przyjaźnią Adama? Proszę tylko Boga, by to szczęście, jakiem mnie obdarza, nie uczyniło mię samolubną, obojętną na niedolę bliźnich i zapominającą o ich potrzebach. Niech w każdej chwili życia będę gotowa wszystko poświęcić tam, gdzie idzie o spełnienie obowiązku lub niesienie ulgi nieszczęśliwym. Niech służenie wedle sił moich Bogu i bliźniemu będzie zawsze jedynym celem mego życia; — to jest dzisiaj najgorętsza moja modlitwa, bo dla mego osobistego szczęścia żadne mi nie zostaje pragnienie, oprócz powrotu Twego. Wszystkie moje życzenia pod względem towarzysza życia, zostały spełnione, przepełnione nawet, bo nigdy nie umiałam tyle pragnąć, ile otrzymuję w Adamie. Myśl, że związek nasz dogadza także pragnieniom serca Twego, podwaja własne moje szczęście i daje mi najlepszą otuchę na przyszłość. Pobłogosławże najdroższa Mamo dzieci Twoje i poleć nas Boskiej Opatrzności.“

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

*) W ostatnim zeszycie *Przeglądu Polskiego* ukazały się dwa rozdziały niniejszego pamiętnika. Opisane w nich jest uwięzienie i wywiezienie na Sybir Ewy Felińskiej; najstarsza córka Paulina, naówczas ośmnastoletnia, opiekuje się całem młodszem rodzeństwem. — Zdarzenia zawarte w ustępie, którym pozwolono nam ppodzielić się z czytelnikami *Czasu*, rozpoczynają się w wrześniu 1840 r.

wie przeniesienia Izby handlowej z Brodów do Tarnopola.

Filipecka Karolina, sierota po konduktorze dróg krajowych, p. p. Goldmana, o stałe zaopatrzenie.

Frühling Józef p. p. Wereszczyńskiego, o subwencyę celem dalszego kształcenia się w przemyśle rolniczym i farbiarskim.

Ryglice gmina, p. p. Kopycińskiego o zmianę ustawy szkolnej w tym kierunku, aby nauczyciele mogli pełnić obowiązki pisarzy gminnych.

Podhajce gmina p. p. Alfreda Potockiego o osobną szkołę dla dziewcząt.

Weiner Marya p. p. Pietruskiego o stypendyum na naukę śpiewu.

Rada szkolna okręgowa w Krakowie p. p. Kopycińskiego z prośbą PP. Felicyanek o subwencyę na rozszerzenie budynku szkolnego.

Jabłońska Aleksandra, przełożona SS. Miłosierdzia w Maryampolu, p. p. Kopycińskiego o zapomogę.

Hammermüller Leonarda, Ksieni PP. Benedyktynek w Przemyślu p. p. j. w. o bezprocentową pożyczkę 16.000 złr. na rozszerzenie budynku szkolnego.

Dyrekcya zakładu głuchoniemych we Lwowie p. p. Podlewskiego o subwencyę.

Kamionka gmina p. p. Skarszewskiego o zapomogę na zasiewy z powodu klęski powodziowej.

X. Jan Złoża p. p. Kopycińskiego o przyznanie katechetom szkół ludowych rocznego wynagrodzenia.

Tarnopol Wydz. pow. p. p. Mochnackiego o przeniesienie tam Izby handlowej z Brodów.

Trembowla Wydz. pow. j. w.

Towarzystwo gospodarskie Buczacz-Czortków-Zaleszczyki p. p. Czartoryskiego w sprawie budowy drogi z Jezierzan na Ułaszkowce ku Jagielnicy.

Czortków Wydz. pow. i trzynaście gmin j. w.

Adam Noel p. p. Męcińskiego j. w.

Konwent Braci Miłosierdzia w Krakowie p. p. Hoszarda o zapomogę.

Gmina miasta Krakowa p. p. Majera o uwolnienie od opłaty taksy na budowę szpitala za pozwolenie na muzykę z tańcami.

Przystępując do dalszego porządku dziennego, odesłano również bez dyskusyi:

Przedłożenie rządowe z zamknięciem rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1883, przedłożenie rządowe z preliminarzami funduszów indemnizacyjnych na rok 1885, sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszów krajowych za rok 1882, do komisyi budżetowej, jak niemniej sprawozdanie Wydziału krajowego, o budżecie krajowym na rok 1885 i sprawozdanie Wydziału krajowego, o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na r. 1885.

Dalej odesłano sprawozdanie Wydziału krajowego za czas od 1 lipca 1883 do końca czerwca 1884 do komisyi lustracyjnej, sprawozdanie Wydziału krajowego o zmianie niektórych postanowień obowiązującej obecnie krajowej ordynacyi wyborczej z 26 lutego 1861, do komisyi prawniczej; sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem ustawy budowniczej dla miasta Lwowa, do komisyi administracyjnej; jak niemniej sprawozdanie Wydziału krajowego, o wyznaczenie kredytu po 120,000 złr. przez trzy lata (1885, 1886 do 1887) na budowę koszar dla załogi wojskowej stale w kraju konsystującej.

Następnie sprawozdanie Wydziału krajowego z dalszych czynności około organizacyi Banku krajowego, do komisyi bankowej; sprawozdanie Wydziału krajowego, w przedmiocie uwolnienia dochodów Banku krajowego od wszystkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych, do budżetowej; sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych, do komisyi górniczej; sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie budowy drogi krajowej z Borszczowa do Jezierzan — i przedłużenia jej bądź w kierunku wiodącym do drogi krajowej Skalsko Czortkowskiej — bądź też w kierunku drogi państwowej Czortkowsko-Zaleszczyckiej, do drogowej.

Wreszcie sprawozdanie Wydziału krajowego, z wnioskiem udzielenia opinii c. k. Rządowi, aby miejscowości Tarnawa górna i dolna, z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Ślemieniu i c. k. Starostwa w Żywcu wydzielone, a do okręgu Sądu powiatowego delegowanego i c. k. Starostwa w Wadowicach przydzielone zostały, do administracyjnej; jak niemniej sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi osady Zebranówka w powiecie Śniatyńskim, o wyłączenie jej od gmin Kuty stare, Kobaki, Rybno i Słobódka, położonych w powiecie Kossowskim — i sprawozdanie Wydziału krajowego, z wnioskiem zmiany uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 29 maja 1875 w tem — że miejscowość Bratkowce, leżąca w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Tyśmienicy i c. k. Starostwa w Tłumaczu, przeniesiona być ma do okręgu Sądu powiatowego delegowanego miejskiego i c. k. Starostwa w Stanisławowie.

Następnie wybrano do komisyi budżetowej na 92 głosujących, jednogłośnie: Abrahamowicza, Badeniego Stanisława, Chrzanowskiego, Dieduszyckiego Wojciecha, Goldmana, Hausnera, Madejskiego, Potockiego Artura, Romanowicza, Rybickiego, Sapiehę Władysława, Skałkowskiego, Smarzewskiego, Stadnickiego Jana i Wodzickiego Henryka; 89 głosów otrzymali: Jędrzejewicz Stanisław i Kowalski, a Scipio 86.

Do komisyi administracyjnej na 82 głosujących jednogłośnie pp.: Badeni Kazimierz, Chamiec, Czerkawski, Dzieduszycki Tadeusz, Grocholski, Henzel, Janko, Jędrzejewicz Adam, Kaszewko, Koziebrodzki Szczęsny, Leniński, Mieroszowski, Onyszkiewicz, Pilat, Romer, Żarski, Zywicki.

Do komisyi lustracyjnej na 83 głosujących jednogłośnie: X. Arcybiskup Issakowicz, Lasocki, Mochnacki, Popiel, Sawa, Szeptycki, Tyszkiewicz, Wasilewski — zaś Wolański Władysław 78 głosami.

Do komisyi drogowej wybrano dalej, na 95 głosujących jednogłośnie: Borkowskiego, Czajkowskiego Alfonsa, Dembowskiego, Gnoińskiego, Grossa, Koziebrodzkiego Władysława, Jaworskiego, Męcińskiego, Starowiejskiego i Torosiewicza. Stadnicki Stanisław otrzymał 94, a Zurowski 79 głosów.

Do komisyi prawniczej na 84 głosujących otrzymali 84 głosów pp.: Fruchtman, Lenartowicz, Madejski, Siengalewicz, Zawadzki i Zoll; Żarski 84 głosy.

Do komisyi górniczej na 97 głosujących wybrani jednogłośnie pp.: Chamiec, Gorayski, Hausner, Ochrymowicz, Sapieha Władysław, Skrzyński i Słonecki.

Wreszcie do komisyi bankowej, na 98 głosujących, wybrani jednogłośnie pp.: Abrahamowicz, Goldman, Łubieński, Mandyczewski, Rusocki, Sapieha Adam, Smarzewski, Weigel i Wodzicki Ludwik, zaś Gorayski otrzymał 97, a Polanowski 96 głosów.

Z kolei odczytuje sekretarz Badeni podane do łaski marszałkowskiej wnioski:

Wniosek.

Wzywa się ck. Rząd, aby jak najrychlej w obowiązujących dotąd ustawach o egzekucyi sądowej przeprowadził na właściwej drodze zmiany, ograniczające prawo wierzyciela w prowadzeniu egzekucyi na rzeczach nieruchomych i zmuszające go do poprzedniego użycia egzekucyi na rzeczach ruchomych, szczególniej w tych razach, w których się rozchodzi o ściąganie drobnych pretensyj.

Wnioskodawca *Zoll*

Henryk Janko, Lasocki, R. Łubieński, Kaczała, Romańczuk, Polanowski, Wernicki, Adam Jędrzejowicz, Rozwadowski Bolesław, Władysław Zuk Skarszewski, Stanisław Jędrzejowicz, Artur Potocki, Rey, Leniński, Skałkowski, Żywicki, Kowalski, Biliński, W. Struszkiewicz, Goldman, St. Tarnowski, Klucki, Romanowicz, Bereźnicki, St. Stadnicki, Gross, Majer, X. Sawa, W. Koziebrodzki, Starowieyski, Gniewosz, Lenartowicz, Ochrymowicz, Sieczyński, Madeyski, Mieroszowski, Zawadzki, Rittner, Dzieduszycki Tadeusz, Adam Skrzyński, Zborowski, Szeptycki, Zamoyski, Borkowski, Chamiec, Bobczyński, Pławicki, Jan Tarnowski, K. Scipio, L. Chrzanowski, Augustynowicz, Małecki, Płaziński, Z. Dembowski.

Wniosek.

Zważywszy:

Że dziś obowiązująca ustawa drogowa z dnia 18 sierpnia 1866 r. nie jest wystarczającą dla dzisiejszych potrzeb ekonomicznych, nie daje bowiem dostatecznych środków do rozwoju komunikacyi publicznej;

Zważywszy, że wymiar prestacyi do dróg gminnych nie na jednolitej spoczywa podstawie dla stron konkurujących, co nie jednokrotnie dawało powód interesowanym do narzekań, bywa przyczyną nieporozumień i zaniedbania komunikacyi ze szkodą interesu publicznego;

Zważywszy:

Że prawie w każdorocznym Sejmie stawiane były liczne wnioski i odzywały się zawsze głosy domagające się zmiany dziś obowiązującej ustawy, a na rozmaitych podstawach oparto projekta do innej ustawy, lub nowele wnoszone przez Wydział krajowy, jakoteż przez pojedynczych posłów, były niejednokrotnie przedmiotem dyskusyi Wysokiego Sejmu, a w całym kraju zawsze liczne odzywają się głosy domagające się zmiany dziś obowiązującej ustawy drogowej;

Zważywszy:

Ze Wysoki Sejm uchwałą z 13 października 1882 r. przyjął program Wydziału krajowego poprawy dróg powiatowych i gminnych;

Zważywszy, że dla skutecznego wykonania tej uchwały Wys. Sejmu, Wydział krajowy wypracował projekt regulaminu drogowego, mający zapewnić należyty rozwój dróg powiatowych i gminnych;

Zważywszy nareszcie,

że projektowany regulamin pociąga za sobą potrzebę odpowiedniej zmiany ustawy drogowej,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Rewizyę ustawy drogowej z 18 sierpnia 1866 r. na podstawie projektu regulaminu Wydziału krajowego z d. 11 grudnia 1883 r. l. 37985 i projektu do ustawy drogowej z dnia 6 października 1878 r. l. 586/s. alegat sprawozdania stenogr. 122.

J. Męciński wnioskodawca

Władysław Badeni, B. Żarski, Zawadzki, Mieroszowski, Jerzy Czartoryski, Chamiec, Stanisław Stadnicki, Rey, W. Sapieha, Madeyski, Seweryn Henzel, Wojciech Dzieduszycki, Władysław Koziebrodzki, Władysław Struszkiewicz, Roman Czartoryski, Ks. Dr. Kopyciński, Z. Dembowski, Tadeusz Dzieduszycki, Lasocki, Tadeusz Langie, Stanisław Badeni, Roger, Łubieński, Tyszkiewicz, Abrahamowicz, Ks. Sawa, Gnoiński, Wrotnowski, Wierzbicki, Płaziński, Czajkowski, Hoszard, Zamoyski, Matkowski.

Wniosek.

Zważywszy, że według statutu krajowego (§. 19 ust. I, lit. a) sejm krajowy powołany jest do obradowania i czynienia wniosków w przedmiocie obwieszczonych powszechnych ustaw i urządzeń, pod względem ich szczegółowego oddziaływania na dobro kraju;

zważywszy dalej, że statut organizacyjny kolei państwowych z dnia 27 czerwca 1884 (Dz. ust. państw. l. 103) w wielu postanowieniach, mianowicie w §§. 3, 7, 12, 13, 23 i 28 zawartych, niekorzystnie oddziaływa na dobro kraju;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa, Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wybiera komisyę z 9 członków, której w myśl §. 19 ust. I lit. a. statutu krajowego, poleca, aby statut organizacyjny kolei państwowych z d. 27 czerwca 1884 r. (dz. ust. p. l. 103) pod względem oddziaływania jego na dobro kraju zbadała i odnośne sprawozdanie wraz z wnioskami sejmowi przedłożyła.

Lwów, 12 września 1884.

Otton Hausner, wnioskodawca.

S. Badeni, Romanowicz, Zawadzki, Jerzy Czartoryski, Wład. Koziebrodzki, J. Męciński, Seweryn Henzel, Lasocki, Madejski, W. Sapieha, Hoszard, Mieroszowski, Fruchtmann, R. Łubieński, Waygart, Kapri, X. Sawa, Dembowski, Wierzbicki, Stan. Stadnicki, Teofil Żurowski, Rey, H. Janko, Goldmann, Matkowski, Dzieduszycki Tadeusz, Dzieduszycki Wojciech, Lenartowicz, Roman Czartoryski, Abrahamowicz, Rosner, A. Sapieha.

Wniosek.

Wysoki Sejm uchwalić raczy następującą rezolucyę:

Zważywszy, że regulacya rzek tylko zmniejszyć może klęski, przez powodzie spowodowane, ale takowym zapobiedz nie zdoła, gdyż one głównie w niszczeniu lasów górskich mają swoją przyczynę, — poleca Sejm Wydziałowi krajowemu dokładne zbadanie, o ileby zmiana obecnie obowiązującej ustawy leśnej była pożądaną, — a mianowicie odnośnie do ochrony i kultury lasów górskich, — a w szczególności, co do przepisów, dotyczących lasów zamkniętych (*Bannwälder*) t. j. takich, w których rąbanie albo całkowicie, albo częściowo ma być wzbronionem, — lub też ograniczonem do tak zwanych ciemnorębów; niemniej co do sposobu wynagrodzenia właścicieli za nałożone im ograniczenia wolnej dyspozycyi swą własnością w interesie gospodarstwa narodowego, np. przez stosowne aleniacye podatkowe,

i poleca Wydziałowi krajowemu złożenie sobie odpowiedniej relacyi i wniosków.

Lwów, dnia 12 września 1884.

Wnioskodawca *Mieroszowski.*

Jaworski, Leon Chrzanowski, W. Sapieha, W. Dzieduszycki, Stan. Stadnicki, Alfons Czaykowski, X. Sawa, R. Łubieński, Madeyski, Dzieduszycki Tadeusz, Tadeusz Langie, Władysław Struszkiewicz, Seweryn Henzel, Czesł. Lasocki, S. Badeni, J. Męciński, M. Rey, B. Żarski, Z. Dembowski, Chamiec, Płaziński, Zawadzki.

Odczytuje także sekretarz Badeni interpelacyę do komisarza rządowego następującej treści:

Interpelacya do c. k. komisarza rządowego:

W drugiej połowie przeszłego miesiąca podały dzienniki wiedeńskie wiadomość po kilka razy powtarzaną i dotychczas nieodwoływaną, że między zarządem kolei Karola Ludwika i zarządem państwowej kolei Transwersalnej toczą się rokowania w celu zawarcia kartelu odnośnie do taryf przewozowych na tychże dwóch liniach.

W każdym kraju kwestya taryf kolejowych należy do pierwszorzędnych ekonomicznych kwestyj, cóż dopiero w naszym kraju, gdzie już samo położenie geograficzne zmusza do skoncentrowania całego exportu i importu na jedną względnie na dwie wyż wymienione koleje.

Kraj był dotychczas ograniczony do jednej kolei, jako arteryi, którą cały ruch przewozowy i wywozowy odbywać się musiał, i oddany, rzec można, na łaskę i niełaskę towarzystwa akcyjnego. Długie lata cierpiały najżywotniejsze interesa kraju w wysokim stopniu.

Od pewnego czasu polepszyły się cokolwiek stosunki pod tym względem. Niedziw więc, że wiadomość o zamierzonem zawarciu kartelu między dwoma najważniejszemi kolejami w kraju, zainteresowała wielu, a poniekąd zaniepokoiła opinię w kraju.

Z tych powodów pozwalają sobie niżej podpisani zapytać c. k. komisarza rządowego:

1) Czy wiadomość o rokowaniach między zarządami kolei państwowej Transwersalnej i kolei Karola Ludwika jest zgodną z rzeczywistością?

2) Czy Rząd wchodząc w te rokowania w celu jak najskuteczniejszego przestrzegania interesów kraju, nie zamyśla zasięgnąć zdania organów krajowych do tego powołanych i też interesa reprezentujących?

Sanguszko, Zamoyski, Adam Jędrzejowicz, Starowiejski. A. Skrzyński, Szeptycki, A. Sapieha, Otton Hausner, R. Łubieński, Augustynowicz, Zawadzki, Teofil Żurowski, Abrahamowicz, Stanisław Badeni, W. Koziebrodzki, Gorayski.

X. Buchwald i towarzysze złożyli również wniosek w sprawie uchwalenia nowej ustawy konkurencyjnej kościelnej.

Do wniosku tego dołączono projekt ustawy, opracowany przez dawną komisyę. Ze względu więc, że rzecz ta, jako już gotowa, mogłaby być wniesioną na jedno z najbliższych posiedzeń — wnosi p. Golejewski uznanie wyboru komisyi konkurencyjnej z 13 członków za nagłe, co też Izba uchwala, jak niemniej nagłość wyboru komisyi edukacyjnej. Zgodnie też z wnioskiem p. Koziebrodzkiego, odsyła Izba ponowiony wniosek jego w sprawie asekuracyi budynków szkolnych do komisyi edukacyjnej.

Wreszcie zawiadamia Marszałek Izbę, że komisya prawnicza obrała prezesem p. Zawadzkiego, zastępcą p. Zolla, sekretarzem p. Żarskiego; a komisya górnicza prezesem p. Górayskiego, p. Chamca zastępcą, p. Ochrymowicza sekretarzem; wzywa inne komisye — aby się jak najprędzej ukonstytuowały, i zamyka posiedzenie o godzinie 12 minut 50, naznaczając następne na poniedziałek 15 b. m. z następującym porządkiem dziennym:

Porządek dzienny

2go posiedzenia, które się odbędzie w poniedziałek d. 15 września 1884 r. o godzinie 11ej przed południem.

1) Wybór komisyi szkolnej z 13, komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego z 15, i komisyi konkurencyjnej z 13 członków złożonej.

2) Pierwsze czytanie wniosku p. Mieroszowskiego w sprawie zmiany obowiązującej ustawy leśnej.

3) Pierwsze czytanie wniosku p. Zolla w sprawie zmiany obowiązujących przepisów o egzekucyi sądowej.

4) Pierwsze czytanie wniosku p. Hausnera w sprawie zbadania statutu organizacyjnego kolei państwowych pod względem oddziaływania jego na dobro kraju.

5) Pierwsze czytanie wniosku p. Męcińskiego w sprawie rewizyi ustawy drogowej.

6) Sprawozdania Wydziału krajowego o zezwolenie:

a) gminie król. stoł. miasta Lwowa na podwyższenie opłat, pobieranych od zezwoleń policyjnych,

b) gminie miasta Sanoka na pobór opłaty od psów,

c) gminie miasteczka Nadwórna na pobór opłat od napojów spirytusowych,

d) gminie miasta Kuty w powiecie Kosowskim na pobór przez lat dziewięć 75% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa,

e) gminie miasta Kosów na pobór przez lat sześć 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Sprawozdawca p. Smolka.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 12 września.

(§§) Nigdy jeszcze ukonstytuowanie się Sejmu i wybór komisyj nie odbyły się tak gładko i szybko, jak tym razem. Zazwyczaj na pierwszem posiedzeniu odsyłano tylko przedłożenia do komisyj dopiero na następnem posiedzeniu wybrać się mających. Drugie posiedzenie niemal całe mijało na wyborach, bo ważniejsze komisye wymagały dwukrotnego głosowania. Na bieżącej sesyi p. Marszałek uczynił wyłom w dotychczasowej praktyce i przeprowadził wybór głównych komisyj zaraz na pierwszem posiedzeniu. Wypływa ztąd korzyść podwójna dla Sejmu. Najpierw bowiem uporał się prędzej z czynnością niewymagającą wprawdzie żadnej pracy, lecz wielkiego zachodu, a powtóre zyskał na czasie, bo komisye wybrane mogą zaraz się ukonstytuować i rozpocząć pracę.

Że samo głosowanie odbyło się tak gładko, bez żadnego uzupełnienia, to także uważać można za pewien symptom małego ożywienia kół sejmowych. Jedna grupa posłów, która nie ochłonęła jeszcze zupełnie z bolesnej konsternacyi, spowodowanej chorobą jej prezesa Dra Grocholskiego, postąpiła sobie tym razem poniekąd według maksymy *laisser faire*, a dwie inne grupy odniosły ztąd znaczne korzyści. Tak zwani dzicy (a możeby już czas był nazwać ich formalnie lewicą?) i w tym roku zagarnęli lwi udział w stosunku do sił własnych. Ostatecznie jednak zmiany w tegorocznym składzie komisyj nie są tak znaczne, żeby się to uczuć dało na toku dalszej pracy nad sprawami z ubiegłej sesyi na obecną przechodzącemi.

Szczególnie obfitem było dzisiejsze pierwsze posiedzenie w wnioski nowe, między któremi pod każdym względem górnje wniosek rewizyi ustawy drogowej na podstawie projektu ustawy z r. 1880, oraz zeszłorocznego regulaminu drogowego, który Wydział krajowy opracował, a który w swoim czasie w całości podałem czytelnikom. Regulamin ten miał wejść w życie niejako w formie wspólnego rozporządzenia krajowej władzy autonomicznej i rządowej, ale ta ostatnia znalazła pewne szkopuły, które przed kilku dniami były rozbierane na wspólnej konferencyi reprezentantów rządu (p. Namiestnik i wiceprezydent), Wydziału krajowego (hr. Władysław Badeni z sekretarzem swoim Drem Wacławem Niedzielskim) i Koła poselskiego, w którem przygotowywaną była sprawa rewizyi ustawy drogowej (p. Męciński). Mimo wszelkiego uznania dla znakomitego elaboratu Wydziału krajowego, reprezentanci rządu, a za nimi i inni członkowie konferencyi zgodzili się, że niektóre postanowienia projektowanego regulaminu wymagają ustawodawczej sygnatury. Dziś regulamin ten wskutek wniosku p. Męcińskiego wchodzi do Sejmu wprawdzie nie w formie przedłożenia, lecz jako substrat wielce cenny dla komisyi. Znajdzie ona tam jedną myśl doskonale rozwiniętą, t. j. tę, jak bez zasadniczej nawet zmiany postanowień obowiązujących można obecne prestacye drogowe skoncentrować i wyzyskać bez porównania wydatniej, aniżeli dotąd.

Wniosek hr. Mieroszowskiego o rewizyi ustawy leśnej w każdym razie osiągnie ten cel przynajmniej, że przypomni rządowi zalegające dotąd wyniki obrad ankietowych nad reformą ustawy leśnej. Przed kilku laty sam rząd zwołał dla tej sprawy ankietę, otrzymał od zaproszonych członków cały materyał do reformy, ale wszystko skończyło się na zebraniu materyału. Tymczasem przyszła powódź, po której rewizya ustawy leśnej stała się już kwestyą piekącą.

Z grona posłów opiekujących się szczególnie losami naszego przemysłu naftowego, wyjdzie wkrótce wniosek mający na celu ochronę produktu krajowego od nowego groźnego wroga t. j. konkurencyi nafty kaukazkiej. Od wschodu grozi dziś krajowemu produktowi większe niebezpieczeństwo, niż od zachodu, bo przedsiębiorstwa kaukaskie urządzają wielkie magazyny na granicy i mają od kolei zapewnioną premię tak znaczną, iż równa się to ciosowi zabójczemu dla krajowej produkcyi. Taryfa kolejowa jest tak niesprawiedliwą dla naszego produktu, że za transport z Brodów do Wrocławia wymaga o 49% więcej, aniżeli za transport równego zapasu obcego produktu. Ten jeden szczegół oddaje najlepiej całą doniosłość niebezpieczeństwa.

Wiedeń 12 września.

⊙ Są legendy o wojskach zamkniętych w jaskiniach, o innych występujących z pod ziemi... Łatwoby się mogło zdarzyć, że jedna z takich legend w naszych czasach się urzeczywistni. Nietylko dziennik turecki *Osmanli*, jak to podaje korespondent *N. Fr. Presse*, ale także i *Tarik*, widocznie na komendę wystąpiły w Konstantynopolu z ostrzeżeniem i rewelacyami o machinacyach rosyjskich na górze Athos. Poseł rosyjski odbywa tam częste podróże, gdyż Rosya osadza tam nowy klasztor rosyjskich czerńców. Otóż pokazuje się, że Rosya buduje tam nietylko klasztor, ale nadto liczne gospodarskie dla klasztoru budynki, a wszystkie są raczej koszarami, wieżami obronnemi i wogóle fortyfikacyami, które są wznoszone na puktach z doskonałą znajomością strategii wybranych. Nabyli też nowi mnisi rozmaite miejscowości, między niemi takie, w których mogą być obronne forty założone. Na inne greckie klasztory wywierany jest nacisk w tym kierunku, żeby się łączyły z rosyjskiemi, żeby tworzyły z niemi jeden ufortyfikowany obóz i przechowywały jednę armią; mnichami bowiem mają być oficerowie i żołnierze.

Brzmi to wszystko legendowo, jednak pojawia się w formie wyraźnej, z dokładnemi szczegółami, a znana wytrwałość i zręczność polityki rosyjskiej, każe wierzyć tym tureckim głosom boleści. Nie jest też wykluczonem przypuszczenie, że nie bez celu inspirowana prasa turecka teraz właśnie głos ten podnosi, gdy z jednej strony Rosya, według zapewnień, ślubowała abstencyą i rezygnacyą na Wschodzie, ażeby utwierdzić dobre stosunki z Niemcami i Austryą, a z drugiej strony poseł rosyjski nieustannie siedzi na karku Porty, domagając się regularnej spłaty kontrybucyi wojennej.

Co do zjazdu monarchów, z powodzi kombinacyj pozostały już tylko dwie. Albo monarchowie udadzą się wprost do Skierniewic, albo też cesarz rosyjski wyjedzie naprzeciw do Granicy, powita cesarza austryackiego i razem do carowej do Skierniewic pojadą. Na tę ostatnią wersyę zdaje się wskazywać obsadzenie wojskiem toru kolejowego do Granicy, co byłoby zbytecznem, gdyby i cesarz rosyjski drogi tej nie miał odbyć.

Berlińska wiadomość, że także następcy tronu austryacki i niemiecki mają w zjeździe wziąć udział, nie znajduje tu wiary.

Praktyczni Węgrzy, gdy raz z faktem zjazdu i widokami pokojowemi się pogodzili, pierwsi fakt ten eskontują, korzystając z chwili. Rząd węgierski przynaglił grupę finansową, która przeprowadza konwersyę renty węgierskiej, do dokończenia całej tej operacyi. Ożywi to nieco giełdę, która jest poprostu zabagnioną. Kursa najlepszych papierów spadają ciągle bez żadnego stosunku do procentów, które przynoszą, i do stanu interesów dotyczących instytucyj.

Sezon zimowy już się potrochu zaczyna: pomieszkania się zapełniają, trzy teatra już otwarte, do Carlteatru została zaangażowaną z Berlina krakowianka Anna Paulo do ról naiwnych. Najważniejszym wypadkiem sezonu będą występy Myszugi (Filippi), Sembrich-Kochańskiej i Mierzwińskiego.

Minister spraw wewnętrznych przeniósł c. k. starostę, Emila Flechnera, z Rudek do Złoczowa.

Królestwo Polskie.

Czytamy w *Kuryerze Warszawskim*: W dniu 10 b. m. zwiedzili cesarstwo Maryjską ochronę, oraz 1 i 3-cie gimnazyum, a o godzinie 2 po południu uczestniczyli w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod budowę szkoły i cerkwi domowej zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Elżbiety. Ztąd udali się cesarstwo do szpitala dzieciątka Jezus, gdzie oglądali szczegółowo urządzenia szpitalne i zwracali się z współczuciem ku chorym. W drodze powrotnej do Łazienkowskiego pałacu, zwiedzili cesarstwo instytut głuchoniemych i ociemniałych.

O godz. 7 wieczorem odbył się w Łazienkowskim pałacu obiad, — na którym znajdowali się wielcy książęta: Włodzimierz Aleksandrowicz, Mikołaj Mikołajewicz i Piotr Mikołajewicz, dalej bawiący w Warszawie ministrowie, świta cesarska i świta wielkich książąt, główny naczelnik kraju wraz z małżonką, damy dworu, piastujący godności dworskie i zwierzchnicy władz tutejszych.

Menu obiadu było następujące:

Diner
du 29 Août.

Potage andalouse.
Consommé à la Royale.
Petits pâtés.
Sterlets au naturel.
Selle de mouton à l'anglaise.
Aspasie de grianne ux.
Poulardes et poulets rôtis.
Salade.
Choux fleurs sauce hollandaise.
Parfait aux fraises garni de glaces.
Dessert.

O godzinie 9 wieczorem Cesarstwo wyjechali do Modlina, żegnani okrzykami „hurra!" zgromadzonej publiczności. Dworzec warszawsko-wiedeńskiej żelaznej drogi oraz ulice, któremi przejeżdżał powóz, były rzęsiście iluminowane.

Tenże sam dziennik donosi:

Na przedstawienie p. ministra spraw wewnętrznych pod dniem 30 sierpnia rb. udzielone zostały następne nagrody: warszawskiemu gubernatorowi jenerał-lejtnantowi bar. Medemowi oznaki orderu Orła Białego, urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy warszawskim jenerał-gubernatorze koniuszemu Januszowi Rostworowskiemu order św. Anny 1 klasy, urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy warszawskim jenerał-gubernatorze ochmistrzowi Janowi Pęcherzewskiemu oznaki orderu św. Anny 1 klasy, zarządzającemu kancelaryą warszawskiego jenerał-gubernatora rz. r. st. Korniłowi oznaki orderu św. Stanisława 1 klasy, dalej urzędnikom do dyspozycyi jenerał-gubernatora warszawskiego, kameryunkrowi, sekretarzowi kolegialnemu ks. Maciejowi Radziwiłłowi, oraz kamerjunkrowi Mścisławowi Karskiemu order św. Stanisława 2 klasy i sekretarzowi gubernialnemu Kazimierzowi Sobieszczańskiemu order św. Anny 3 klasy.

Z Wiednia wczoraj już po zamknięciu dziennika otrzymaliśmy następujący telegram o pobycie Cesarza w Warszawie:

Swobodne usposobienie Cesarstwa wywarło w Warszawie bardzo dobre wrażenie; krążą o tem rozmaite pogłoski. Podczas przejazdu wręczano Cesarstwu mnóstwo petycyj, które Cesarzowa własnoręcznie przyjmowała. Na Krakowskiem Przedmieściu dama, która chciała wręczyć Cesarzowej prośbę, zemdlała. Cesarzowa cuciła ją perfumami z własnego flakonu i pozostała przy niej tak długo, aż pókąd nie przyszła do przytomności. Dwuletnie dziecię klęczało na środku ulicy z prośbą w ręku. Cesarzowa kazała zatrzymać powóz i chciała z powozu odebrać od dziecka prośbę, lecz nie mogła takowej dosięgnąć; poleciła tedy nadbiegłemu policyantowi, aby jej dziecko podał, popieściła je i przyrzekła, że o niem nie zapomni. Relegowany z gimnazyum uczeń wręczył prośbę o przyjęcie do szkoły. Cesarz sam odebrał prośbę i napisał na niej: „przyjąć". Wielkie wrażenie wywołało, że Cesarz w instytucie głuchoniemych mówił po polsku do uczniów, nieumiejących po rosyjsku.

Gdy Cesarstwo wczoraj wieczorem jechali na dworzec kolejowy, wydarzył się następujący wypadek: Z otwartego okna trzeciego piętra spadła próżna butelka i roztrzaskała się o koła pojazdu cesarskiego. Cesarzowa mocno się przestraszyła. Policyjnie jednak stwierdzono, że spadła w oknie ruleta strąciła flaszkę na ulicę.

Cesarz oświadczył, że się czuje zupełnie bezpiecznym wśród mieszkańców Warszawy, wskutek czego został dozwolony publiczności wstęp do parku Łazienkowskiego. W ulicach w ogóle mniej widać żandarmów, niż pierwszego dnia. W sobotę przenosi się dwór cesarski do Skierniewic. — Po zjeździe monarchów odbędą się tam wielkie polowania.

Hr. Wielopolski wstał dziś z łóżka po swojej chorobie. Następca tronu z gubernatorem Hurką wyjadą naprzeciw Cesarza Fr. Józefa aż do Szczakowy, zaś cesarstwo rosyjscy wyjadą do Aleksandrowa na spotkanie cesarza Wilhelma. Natomiast cesarstwo towarzyszyć będą w powrocie Monarsze austryackiemu do Granicy. Cesarz Franciszek Józef opuści Skierniewice 17 b. m. rano. 16 b. m. wieczór odbędzie się wielkie przedstawienie teatralne, w którem wezmą udział tutejsi artyści.

Telegram z Warszawy d. 11 b. m. do wiedeńskiego *Tagblattu* donosi: Dziś mówiono tutaj o fakcie, iż petersburgski pociąg, którym przybyli do Warszawy Wielki książę Piotr Mikołajewicz i jego świta, uszedł niebezpieczeństwa rozstrzaskania. Gdy się bowiem ten pociąg zbliżył do stacyi Łukowa pod Warszawą, nadjechał mu z tej stacyi naprzeciw nagle pociąg towarowy. Kierownik maszyny pociągu petersburgskiego miał tyle przytomności, że swój pociąg powstrzymał. W. książę Piotr Mikołajewicz podarował natychmiast swemu maszyniście 100 rubli i polecił go dalszej łasce Cesarza. Kierownik maszyny i dwóch konduktorów pociągu towarowego zostali w tej chwili aresztowani, gdyż przypuszczono tu zamierzony zamach.

Sprawy szkolne.

Krakowska szkoła handlowa dla kobiet.

Wiadomo, z jakiemi trudnościami walczyć u nas ma wszelki zwrot ku nowym drogom, na jakie społeczność nasza w zmienionych stosunkach wejść koniecznie musi, jeśli nie chce skazać się na niechybną zagładę. Zaniedbana nasza ekonomia wy-

maga wszechstronnej energicznej usilności, skierowanej ku jej dźwiganiu na wszystkich jej polach. Uznały to, prócz Sejmu, władze rządowe i autonomiczne, uznała Rada miejska krakowska, gdy po dawniejszem już zaprowadzeniu szkoły przemysłowej, uchwałą swą z dnia 25 maja 1881, tutejszą 8-klasową szkołę żeńską dwoma kursami: robót kobiecych i handlowym dla kobiet, rozszerzyć postanowiła. Kurs handlowy obejmuje naukę języków niemieckiego i francuskiego, korespondencyą handlową, jeografię, rachunkowość kupiecką i prawo handlowe, a ewentualnie i kaligrafię. Wszystko w 17 tygodniowych godzinach ma się kończyć w przeciągu jednego roku. Kurs ten odbył już dwuletnią próbę i wydał pewne owoce.

Zakładu takiego potrzeba i ważność dla Krakowa i wogóle dla zacofanej w przemyśle społeczności polskiej nie podpada wątpliwości najmniejszej. Inna atoli rzecz z pytaniem: czy materyał do zwalczenia mu przekazany, w 10 miesiącach pokonanym być może? Jako ojcu jednej z uczennic tej szkoły, niech mi wolno będzie poczynić tu pewne uwagi. Nie wchodzę w rozbiór planu, o którym przypuszczać muszę, że elementa przedmiotów nim objęte dobrze były obmyślone i wybrane. Nie wdaję się w ogólności w żadną tej szkoły krytykę, którą w głębi przekonań za wielkie dobrodziejstwo dla mieszkańców naszego grodu uważam, zwłaszcza, że rozporządza ona siłami, dającemi rękojmię, iż zbawienna myśl jej założycieli godnie jest wykonywaną. Zamierzam jedynie zwrócić uwagę zarządu jej na fakt, że z niewielu zapisujących się do niej uczennic, większa połowa zapadając na zdrowiu, przed końcem roku odpada. Oczywista, że wymagania przechodzą ich siły. Trzeba bowiem znać córki nasze, którym pod względem dopełnienia obowiązków ani lekkomyślności, ani braku ambicyi zarzucić nie można. Nie pomyślą one o spoczynku, dopóki się wszystkich lekcyj doskonale nie wyuczą, dopóki wszelkich zadań najdokładniej nie obrobią. Praca ich rzadko kiedy kończy się przed godziną 10-tą wieczorną, przechodzi często 11-tą, niekiedy i północ. A przecież to głowy nie zakute i pilności im nie brak. Męczy je atoli najwięcej i wystawia ich energię na przykre próby ustawiczne pisanie, z powodu braku potrzebnych książek. Nauka odbywa się z pomocą t. zw. skryptów, t. j. sposobem powszechnie za niewłaściwy uważanym.

Z tego względu, mając przedewszystkiem zdrowie uczennic na oku, ośmielam się poddać pod światłą rozwagę zarządu, następujące dezyderata:

1) Aby jednoroczny kurs szkoły handlowej dla kobiet zamienić na dwuroczny, wszakże tak, iżby zmiana ta przyjętego planem zakresu nauk zgoła nie naruszała, lecz go w dotychczasowych rozmiarach zostawiła. Według tego najgłówniejsze przedmioty, jakiemi są oba języki, niemiecki i francuski, rachunkowość, korespondencya i buchalterya, byłyby rozdzielone na dwa lata. Z innych zaś jeografię i kaligrafię możnaby przydzielić w całości pierwszorocznemu, a prawo wekslowe i towaroznawstwo drugoletniemu kursowi. Ten ostatni przedmiot radziłbym jednak wykładać z ograniczeniem do praktycznych prób i okazów, a pominięciem żmudnych, wiele czasu absorbujących, a na tym stopniu nauki niepotrzebnych teoryj.

2) Każdy z rozłożonych na dwa lata kursów liczyłby około 10 tygodniowo godzin wykładowych i odbywałby się jeden w rannych, drugi w poobiednych godzinach.

3) Co do skryptów, których w początkach założonej nowej szkoły uniknąć niepodobna, zarząd w porozumieniu z gronem nauczycielskiem, postarałby się o to, aby takowe, aż do ułożenia i wydrukowania potrzebnych książek, z pomocą litografii lub hektografu sporządzane były.

W Krakowie d. 10 września 1884.

S. Z.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 września.

Redakcya *Czasu* otrzymała dziś następującą depeszę: „Upoważniony do podziękowania serdecznego imieniem Ekscelencyi Grocholskiego, czynię to donosząc zarazem, że stan zdrowia Ekscelencyi jest zupełnie zadowalający, a rekonwalescencya postępuje raźnie.

Tuczyński.

— **Doroczna rewizya** w gmachu teatralnym tutejszym pod względem bezpieczeństwa publicznego i ogniowego, odbyła się w d. 6 września r. b.. W spisanym następnie przez komisyę protokóle, zaopiniowała ona:

„Po dokonanej rewizyi komisya objawia zdanie, że przedstawienia teatralne w budynku teatralnym nadal odbywać się mogą.“

— **Do szkoły rysunkowej**, która korzystać ma ze zbiorów Muzeum techniczno-przemysłowego, a pomieszczoną jest w budynku po kasie Oszczędności, zapisało się dobrowolnie 2 uczennice i 24 uczniów, między tymi jeden tylko gimnazyalista, a reszta czeladnicy i terminatorzy. Do szkoły tej zapisanie się jest dobrowolne, zawiązek ten więc może zadowolić jej założycieli, majstrowie wszakże powinni gorąco wpływać na czeladników i terminatorów, aby jak najliczniej we własnym interesie ze szkoły tej korzystali. Wczoraj odbyły się oględziny lokalu na tę szkołę przeznaczonego, a wieczorem próba oświetlenia. Rok szkolny rozpocznie się w poniedziałek d. 15 b. m. Regulamin szkoły tej podaliśmy przed niedawnym czasem, dziś zaś dodatkowo zamieszczamy personal nauczycielski tej szkoły: p. Barabasz jest nauczycielem rysunku, a zarazem kierownikiem tej szkoły, dalej jest nauczyciel modelowania, nauczyciel geometryi i perspektywy, wreszcie nauczyciel wykładający o formach i stylach.

— **Pracownia szkolna** przy Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie, podobnie jak w 2 latach poprzednich, otwartą zostaje w d. 15 b. m., dzięki podwyższonej dotacyi z funduszów krajowych. Informacye odnosić się będą do 1) nauki malowania na glinie, drzewie i tkaninach, 2) malowania na porcelanie, 3) roboty sztucznych kwiatów, 4) nauki koszykarstwa i 5) nauki kroju sukień. Młodzież żeńska nie należąca do Zakładu, może w porozumieniu się z Dyrekcyą, korzystać z nauk w którymkolwiek z powyższych kursów, a gdy publiczność na dwu wystawach miała sposobność przekonania się o kierunku i rezultatach w tej mierze, spodziewać się należy, iż młodzież żeńska, zwłaszcza ta, która kończyła nauki w szkołach wydziałowych i pensyonatach, licznie korzystać zechce ze sposobności przyswajania sobie tych praktycznych i przyjemnych zręczności i nauk.

— **W sprawie restauracyi witrażów w kościele N. P. Maryi w Krakowie** pisze *Przyjaciel Sztuki kościelnej*: Już parokrotnie zabieraliśmy tu głos, zaniepokojeni, czy ogólny ton i siła barw na niej nie ucierpi, jakkolwiek zawsze pewni byliśmy, że sumienniej i lepiej rzecz nie da się zrobić. Tem pilniej nam dziś podzielić się z czytelnikami pocieszającą wiadomością, iż obawy podnoszone polegały na prostem złudzeniu optycznem. Doszliśmy nareszcie powodów, dlaczego szyby zrestaurowanego z takiem staraniem okna, zwłaszcza w pewnych godzinach dnia tak się blademi i nikłemi wobec dawnych wydają, pomimo że tesame szyby w pracowni szklarza są pełne blasku i świetności. Nie utrata blasku barw, bo woda zwykła do obmycia użyta farby ze szkła nie zdejmie, ani zbyt wiele bez potrzeby, jak błędnie zarzucają, wprowadzonych nowych szkieł podłego gatunku sprowadziły ten pozór wyblaknięcia, ale starcie z nich kurzu, którym przez czas pokryły się. Szybki stały się błyszczącemi jak zwierciadełka. Blask z okien południowych kościoła prostopadle na oczyszczone oszklenie padający, odbijając się w pojedynczych szybkach, nie dozwala w godzinach południowych przechodzić promieniom słońca nawskróś, jakby należało, przez szyby, ale ślizga się po ich powierzchni. Aby cały blask barw dawnym równy okazał się, należy popatrzeć z boku, tak, aby się szybki nie błyszczały. Trzeba więc czekać cierpliwie na zakurzenie się okien, albo zasłonić okna południowe. Gdyby dozór kościoła rozpoczął był restauracyę od okna środkowego, zarzuty nie byłyby robione, jak skoro nie byłoby refleksów od bezbarwnych okien.

— **Ognie sztuczne**, spalone wczoraj o zmroku przez znanego i biegłego pyrotechnika p. Mądrzykowskiego, zgromadziły dość liczną publiczność, i udały się bardzo dobrze. Szczególnie na wzmiankę zasługują piękne „spadające gwiazdy“, które wywiązują się z rakiety i zwolna sunąc się po tle firmamentu, ślicznie zmieniają kolory, — oraz „eksplozya w pracowni pyrotechnika“ przerażająca łoskotem, a mile bawiąca oko tysiącami różnokolorowych płomieni. Podobały się też powszechnie fontanny ogniste, któreśmy tu widzieli po raz pierwszy, a które należą do najpiękniejszych pyrotechnicznych produkcyj.

— **Jan Molencki**, obywatel miasta Krakowa, zakończył życie w d. 11 b. m., licząc lat 50.

— **Szkody zrządzone w mieście Krakowie** przez pamiętny w czerwcu wylew Wisły, obliczyło następnie budownictwo miejskie: I. Szkody gminy: a) w brukach i drogach 210 złr. 92 c., b) w kanałach i brzegach 6496 złr., c) na gruntach 1370 złr., czyli ogółem 8076 złr. 92 c. II. Szkody właścicieli prywatnych: a) naprawy pieców, murów, podłóg, jakoteż szkody w ogrodach 5695 złr., b) pompowanie wody z piwnic 500 złr., c) szkody w meblach 1000 złr., ogółem 7195 złr. Razem wszystkie szkody 15,271 złr. 92 c. Przytem zaznaczyć trzeba, że szacowanie odbyło się zaraz po powodzi i że uwzględniano przy temże szkodę zrządzoną, jaka się wówczas przedstawiała, nie wchodząc w to, co może kosztować rekonstrukcya, wskutek czego szkody pojedyczych realności mogły przy naprawach okazać się znacznie wyższe. Szczegół ten czerpiemy z Nru 9 *Dziennika Rozporządzeń*.

— **Ostatnia z wycieczek** po za miasto, w której biorą liczny udział Krakowianie, przypada właśnie jutro, t. j. w niedzielę. Przez dzień cały do późnej nocy na gościńcu do Mogiły panuje ruch nadzwyczaj ożywiony, a piękna pogoda, jaka sprzyjać prawdopodobnie będzie jutro, sprowadzi do Mogiły tłumy Krakowian i tłumy ludu z pobliskich wsi. Ciche zazwyczaj, starożytne opactwo Cystersów roić się będzie jutro od tłumów ciekawych i pobożnych. Szczególniej kaplica cudownego Pana Jezusa przepełnioną bywa w tych dniach odpustu. Do ożywienia ruchu dążących w stronę Mogiły pojazdów wszelkiego rodzaju, przyczynią się niezawodnie wyścigi, jakie urządza jutro na polach mogilskich pułk ułanów Nr. 1 i pułk dragonów, przybyły do Krakowa na koncentracyę.

— **Zarząd Zakładu gazowego** z powodu wzmianki zamieszczonej w wczorajszej kronice o samowolnem przeprowadzaniu rur w ulicy Lubicz i ulicy Jagiellońskiej, wyjaśnia w przesłanem nam piśmie, że uczynił to za poprzedniem zawiadomieniem Magistratu, mianowicie co do ul. Lubicz podaniem z d. 4 czerwca 1884 do L. 18,537, co do ulicy Jagiellońskiej podaniem z d. 10 września 1884 do L. 30,193. W końcu dodaje Zarząd, że Zakład gazowy prowadząc środkami komunikacyjnemi stosowne do ustaw przewody gazowe, celem dostawy gazu prywatnym konsumentom, wykonywa swe prawo, kontraktem z gminą zawartym przyznane.

— **Jeneralna Dyrekcya kolei państwowych** w Wiedniu, ogłasza, że rozkład jazdy na kolei Tarnów-Leluchów, zaprowadzony na sezon letni (od 15 czerwca do 15 września), pozostaje i nadal ważnym. Przystanek „Zdrój Żegiestów“ zamyka się z d. 15 b. m.

— **Słowo** warszawskie donosi: „Pani Antonina Hoffmannowa, znakomita artystka teatru krakowskiego, przybyła wczoraj wieczorem do naszego miasta. Utalentowaną artystkę, której teatr krakowski tak wiele zawdzięcza, powitało na dworcu kolei liczne grono przyjaciół i życzliwych z tutejszego świata literackiego i artystycznego.“

— **Wczoraj w Karniowicach**, majątku hr. Sobiesława Mieroszowskiego, wybuchł pożar i zniszczył wszystkie stodoły, wraz z całorocznym plonem. Ogień miał być podłożonym, lecz dotąd sprawcy jeszcze nie ujęto. W wilję dnia tego, obchodzono solennie odpust w starożytnej kaplicy, na który zjechało się liczne duchowieństwo i wielu znajomych z Krakowa. Po południu, dziedzic wyprawił sute dożynki swoim żeńcom.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie ewangielickiej w Bandrowie, w powiecie Liskim, na budowę szkoły i sprawienie sprzętów kościelnych, zapomogi w kwocie 200 złr.

— Otrzymujemy następujące pismo:

Internat szkoły ogrodniczej w Tarnowie. W r. 1880 zebrała się ankieta złożona z członków okręg. Tow. rolniczego, Wydziału Rady pow. i Rady miejskiej w Tarnowie, celem założenia i obmyślenia środków utrzymania szkoły ogrodniczej w Tarnowie przy ogrodzie miejskim obejmującym 13 morgów. Miano przytem na względzie, że kiedy dla wszystkich zawodów otwierają się szkoły i liczni dobrodzieje hojne na nie składają datki, jedna tylko gałąź gospodarstwa krajowego, t. j. ogrodnictwo, leży odłogiem i dlatego kraj corocznie pół miliona złr. wysyła za produkta ogrodowe za granicę. Handel ogrodowy polega przeważnie na odsprzedawaniu sprowadzonych z za granicy produktów, bo się w kraju mało choduje. Sprowadzamy zdolnych ogrodników obcokrajowców, bo u nas niema szkół ogrodniczych. Właściciele ogrodów zniechęcają się, bo ogród licho utrzymany, a dużo kosztuje przez niezdarność wyterminowanych ogrodników. Większa zaś część ogrodników nędznie żyje a dużo się napracuje, bo ani takiego wykształcenia, ani uzdolnienia nie mają, jakiego potrzeba ogrodnikowi, a jakie spostrzegamy u zdolnych ogrodników w większych ogrodach. W celu tedy przysposobienia krajowi ogrodników z lepszem wykształceniem i uzdolnieniem, otwarto 1go lipca 1881 r. szkołę ogrodniczą z internatem połączoną, z nauką rozłożoną na 4 lata, każden o 2 semestrach, letnim 8-miesięcznym i zimowym 4-miesięcznym. Przyjęto 12 uczniów i uroczyście wobec wielu znakomitych osób rozpoczęto. Do opiekowania się internatem wybrano kuratoryą, do której weszli: ks. Eustachy Sanguszko, jako przewodniczący, wybrany przez okr. Tow. roln.; jako zastępcą hr. Ignacy Potulicki, wybrany przez Radę pow.; Burmistrz miasta z urzędu swego; radca Maks. Grabowski, wybrany przez Radę szk. miejscową; Dr Emil Psarski, wybrany przez dyrekcyę kasy Oszczędności; dyrektorów szkoły z urzędu. Z ramienia Rządu ks. Poniński, starosta i podkomorzy. Corocznie utrzymywanych bywa 12 uczniów, jednak zaledwie 2 zostało obecnie na 4-tym roku nauki, bo ich rozbierają na ogrodniczków przed ukończeniem 4 lat nauki, gdyż brak ogrodników w kraju wielki. Reszta do liczby 12 tu jest na niższych kursach nauki; ci odbywają praktykę w ogrodzie miejskim i prywatnych w mieście i okolicy. Że w ciągu minionych 3 lat zyskała ta instytucya uznanie, uwidocznia to zakładowa księga hospitacyjna. P. Marszałek kraj. Dr Zyblikiewicz w czasie swej hospitacyi 16 maja r. b. publicznie to oświadczyć raczył i mnóstwo nadeszło pochwalnych listów od osób, u których ogrody obrabiali uczniowie. Walczy jednak ta instytucya z ustawicznym brakiem, bo na całe utrzymanie internatu doszła roczna kwota najwyżej w ubiegłym roku, t. j. 2082 złr. 19 c.; jest tylko jeszcze 90 złr. na utrzymanie do końca roku. Okazuje się tedy niedobór w kwocie 672 złr. 45 c. Największym dobrodziejem jest kurator ks. Sanguszko, który dał 8 sągów drzewa opałowego i 300 złr. gotówki. Oprócz kilkunastu książek, nie posiada szkoła żadnych przyborów naukowych. Kilka map dawniejszych wraz z 55 złr., darował X. Biskup tarnowski. Kuratorya przyjmuje z wdzięcznością każde i najmniejsze datki w gotówce, artykułach żywności, książkach itp., uprasza o takowe i sądzi, że sam cel szkoły godzien poparcia. Obecnie przyjmie Kuratorya 7 uczniów na I rok nauki. Podania opatrzone 1) metryką uwidoczniającą 14 lat, 2) świadectwem szkolnem z 3ej klasy szkoły ludowej, a ubodzy, którzy chcą być bezpłatnie przyjęci 3) świadectwem ubóstwa z gminy, potwierdzone przez X. proboszcza i dwór, przesłać należy do końca r. b. do Kuratoryi szkoły ogrodniczej w Tarnowie.

Tarsiński, dyrektor.

— **Kółka rolnicze.** Wskutek odezwy głównego Zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych, pospieszyli z dalszym datkiem na rzecz członków Kółek rolniczych, dotkniętych powodzią, następujący pp.: Oktawian Augustynowicz z żoną 100 rubli, Edmund Łoziński 5 złr., Feliks Leszczyński 1 złr; członkowie Kółka rolniczego w Baryszu 9 złr., w Bełzcu 2 złr. 10 c., w Chomranicach 18 złr. 43 c., w Czarnym Dunajcu 5 złr., w Czyżkach 6 złr. 20 c., w Kurzynie 5 złr., w Łętowni 2 złr. 57 c., w Przemyślanach 4 złr. 45 c., w Rajczy i Ujsołach 5 złr., w Zbydniowie 19 złr. Dyrekcya kasy Oszczędności w Tarnopolu nadesłała 50 złr. dla funduszu Zarządu głównego. Za wszystkie te dary składa Zarząd główny wszystkim Panom, Zarządom Kółek i szan. Dyrekcyi kasy Oszczędności w Tarnopolu „Bóg zapłać!“

Od ostatniego ogłoszenia zawiązały się następujące Kółka rolnicze: 222) Rudawka (powiat Dobromil), założył hr. Czarniecki; 223) Lipowe (Limanowa), zał. p. Jan Biedroń; 224) Korzenna (Grybów), zał. p. Antoni Wejda; 225) Szynwałd (Tarnów), zał. X. Dr Kopyciński; 226) Przewrotne (Rzeszów), zał. X. Sroczyński; 227) Szczawnica (Nowy Targ), zał. pp. Dr Br. Dulęba, Tomanek i Büchs; 228) Markowa (Łańcut), zał. X. Ziemiański; 229) Leszczawka (Dobromil), zał. hr. Czarniecki; 230) Brzozdowce (Bóbrka), zał. p. Serkowski; 231) Klikowa (Tarnów), zał. X. Dr Kopyciński; 232) Tymbark (Limanowa), zał. p. Józef Biedroń; 233) Krościenko, zał. pp. Manswet Kaczyński, X. Jan Jarzębiński i Dr Dulęba; 234) Grywałd, zał. p. Konstanty Dziewulski i Dr Bronisław Dulęba; 235) Szlachtowa (Nowy Targ), zał. X. Dr Mikołaj Małyniak i Dr Bron. Dulęba; 236) Gaj (Wieliczka), zał. p. Jan Koppens.

Lwów, d. 10 września 1884.

Centralny Zarząd Towarzystwa Kółek rolniczych.

Sekretarz *Dr B. Dulęba.* Za prez. *A. Wilczyński.*

— **Paryż** 5 września. Przed przeszło miesiącem (12 sierpnia) zakończył tu życie w Bouleix około Felletin (Creuse), weteran z 1831 r., kapitan 7 pułku liniowego Stefan Skulski, z którego życiem łączy się tragiczny epizod dziejów powstaniowych. Wiadomo, że ostatnim aktem korpusu armii polskiej w r. 1831 na Litwie był atak na Szawle. Po dwukrotnym zajęciu rynku, kolumny polskie znaczne poniósłszy straty, nie mogły się utrzymać. Cała armia musiała się cofnąć, a na radzie wojennej w Kurszanach zdecydowano rozdzielić korpus na trzy oddziały: pierwszy pod dowództwem jła Chłapowskiego, do którego przyłączył się jł. Giełgud, wyruszył ku granicy pruskiej — drugi doprowadził jł. Dembiński szczęśliwie do Warszawy – trzeci pod dowództwem jła Rolanda zasłaniał dwa pierwsze oddziały — ustawicznie ścigany, musiał ciągle walczyć z wojskiem rosyjskiem. Oddział jła Giełguda po kilku dniach marszu stanął nad granicą pruską i z rozkazu dowódzcy począł składać broń, wieczorem bowiem miał przejść granicę. Wtem nadszedł oddział jła Rolanda. Kapitan Skulski, będący w tym oddziale, ujrzawszy broń porzuconą, wpadł na koniu do obozu i w chwili kiedy jł Giełgud wydawał rozporządzenia i rozkazy, strzelił doń z pistoletu i ranił go śmiertelnie. Nastąpił ruch w obozie; wielu żołnierzy porywało broń złożoną, a wielu oficerów i cała artylerya przyłączyła się do oddziału jła Rolanda. Lecz i ten oddział otoczony przeważającą siłą moskiewską, przeszedł, nie chcąc się poddać nieprzyjacielowi, granicę pruską i rozlokowany został w obozie pod Pakamonem w okolicach Tylży. Stefan Skulski urodzony w Warszawie 1801 r., wszedł do wojska w r. 1818, został podporucznikiem w r. 1825, porucznikiem w r. 1830, następnie w tym roku otrzymał stopień kapitana, i odbył kampanię w 7 pułku liniowym, w którym się odznaczył i był ozdobiony krzyżem *virtuti militari*. Starzec znękany długą chorobą i utratą wzroku, znalazł czułą opiekę u przyjaciół Francuzów, którzy go starannie pielęgnowali za życia i w licznym orszaku zaprowadzili do grobu.

— **Zabobony we Włoszech.** Korespondent z Rzymu do *Gaz. Warszawskiej* pisze: W Kalabrii, w miasteczku Candino, gruchnęła pogłoska, puszczona przez jakichś nieżyczliwych ludzi, że syndyk czyli burmistrz tej miejscowości, trudni się wyrobem cholery, tak jak się wyrabia piwo albo sukno. Na wiadomość tę 400 chłopów z cepami i strzelbami, które wieśniaków południowych włoskich nie odstępują, rzuciło się pospiesznie i tłumnie, aby syndyka zamordować a jego dom spalić. Szczęściem miał on dwa ogromne a srogie brytany, które przeciwko tej czeredzie wypuścił, psy zaś tak dzielnie przez kilkanaście minut broniły pana, iż dały czas kilku żandarmom i żołnierzom tam stojącym przybiedz na odsiecz i rozpędzić chłopstwo, które się nie śmiało targnąć na mundury... Cholera przywieziona z Marsylii i Tulonu przez wracających robotników włoskich i wędrownych muzykantów, dla których kwarantana zanadto krótką się okazała, rozniosła zaród zarazy po różnych prowincyach półwyspu.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 14go: *Odsiecz Wiednia*, obraz historyczny Wincentego Rapackiego, nagrodzony pierwszą nagrodą na konkursie Sobieskiego.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 12go września piękna pogoda; term. od 8·0 doszedł do 22·4 C. Barometr ciągle wysoko stoi; o godz. 7ej rano d. 13go stan jego był 753·1 millim., term. 9 8 C. — Wiatr wschodni.

— W niedzielę d. 14go września: Imienia N. Maryi Panny, Podwyżenia św. Krzyża; w poniedziałek 15go: śś. Nikodema i Emila.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Dr Anatol Lewicki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, napisał podręcznik do nauki historyi polskiej w szkołach średnich, którego brak dotychczas dotkliwie dawał się uczuwać.

Otrzymujemy właśnie pożadaną wiadomość, że książka ta otrzymała aprobatę Rady szkolnej krajowej i Ministerstwa Oświaty. Wyjdzie ona niebawem p. t. Zarys historyi Polski i krajów ruskich z nią połączonych dla wyższych klas szkół średnich i seminaryów nauczycielskich; obejmować będzie około 15 arkuszy druku.

Nazwisko prof. Lewickiego, zaszczytanie znane w nauce, oraz doświadczenie jego pedagogiczne, dają dostateczną rękojmię, że książka ta nietylko dla szkół publicznych będzie cennym nabytkiem.

Dwudziestopięcioletnia rocznica zawodu scenicznego p. Józefa Szymańskiego, obchodzoną będzie w tutejszym teatrze we wtorek, przedstawieniem słynnej, a bardzo dawno niegranej komedyi Korzeniowskiego *Podróżomania*, która właśnie o tej porze roku, najwłaściwiej ukazuje się na scenie.

Wczoraj odbył się w sali Towarzystwa Muzycznego wieczór muzykalny p. Gustawa Jerzyny. Wieczór ten, nieogłoszony wcale afiszami, miał charakter zgromadzenia prywatnego; jeżeli tedy pozwalamy sobie wspominać o nim, to tylko ze względu na wybitny, wcale niepospolity talent młodego artysty, który wziął na siebie wykonanie większej części programu. O p. Jerzynie mieliśmy już sposobność mówić, z powodu niedawnego wystąpienia jego w teatrze w operze Verdiego *Traviata*, gdzie śpiewał partyę Alfreda. Powiedzieliśmy naonczas, że jest on śpiewakiem, mającym świetną przyszłość przed sobą, posiada bowiem głos tenorowy o pierwszorzędnych zaletach, t. j.: sile, giętkości, rozległej skali i owem brzmieniu, niezmiernie sympatycznie wpadającem do ucha, któreby srebrzystem nazwać się dało. Wczorajszy wieczór, na którym p. Jerzyna dał się słyszeć, oprócz pięknej aryi z *Traviaty*: „Poznałem przy niej raj,“ — jeszcze w kilku romansach i śpiewkach salonowych, wykonanych z wysokiem artystycznem poczuciem, — utwierdził nas bardziej jeszcze w przekonaniu o wielkich zaletach jego głosu, które w połączeniu z dobrą szkołą i widocznem wykształceniem muzycznem, tworzą zeń już dziś artystę poważnego i wysoce sympatycznego, a utworzą niezawodnie w przyszłości jednę z najznakomitszych sił wokalnych.

W wieczorze wczorajszym przyjęli udział: pan Singer, którego prześliczna gra na skrzypcach niemało program urozmaiciła, tudzież panna Kałużyńska, która z uczuciem oddeklamowała wiersz Szobera: „Na rozdrożu.“

W osobnej odbitce ze sprawozdania gimnazyum św. Anny za rok szkolny 1883/84 wyszła rozprawa p. t. O tłómaczeniu, kilka uwag i myśli podał Jan Czubek, profesor gimnazyum św. Anny, członek komisyi językowej Akademii umiejętności (8° 74 str.)

Walenty Ćwik, Bukowina, wzmianka o jej przeszłości i zabytkach (16° 83 str.) Jestto przedruk z czerniowieckiej *Gazety Polskiej*.

Gramaticke zaklady jazyka serbskeho czili chorvatskeho sepsal Fr. Vymazal. Berno morawskie, J. Barvicze. Pod tym tytułem wyszła krótko zebrana gramatyka języka serbskiego czyli chorwackiego (kroackiego.)

W księgarni E. Wendego i Sp. w Warszawie wyszło świeżo dzieło p. t.: Dr Ernest Haeckel, Królestwo pierwotniaków. Popularny przegląd najniższych żyjących istot z dodatkiem naukowym, zawierającym system pierwotniaków. Przełożył z niemieckiego za upoważnieniem autora Julian Steinhaus (8° 96 str. z licznemi drzeworytami.)

Odpowiedź „Dziennikowi Poznańskiemu“ na „Słówko o szlachcie i do szlachty galicyjskiej.“ [1]

Dziennik Poznański ubolewa nad częstem przechodzeniem ziemi z rąk szlachty w ręce żydów, oburza się na p. Wł. hr. B. — kupującego dobrze zagospodarowany i piękny majątek — dla oddania go w dzierżawę żydom, gromi pewnego obywatela za niegodne postępowanie z kapłanem przybyłym z innej dzielnicy, a usiłującym szerzyć trzeźwość między tutejszym ludem. Przyznając słuszność wystąpieniom *Dziennika Poznańskiego*, zważyć jednak należy, że grzechy, choćby licznych jednostek, nie uprawniają jeszcze nikogo do rzucania obelg na ogół, na resztki nieszczęsnej szlachty, która w walce o byt, dotąd przy swoich ojcowiznach się utrzymała. Bo z zupełnej nieświadomości naszych stosunków pochodzi twierdzenie *Dziennika Poznańskiego*, że *„z żydami skoalizowana szlachta polska, przekornie przeszkadza, czynionym przez duchowieństwo ruskie usilnym staraniom, aby chłopa od karczmy odwieść, oświecić i t. d.“*

Wszakże, tak jak we wschodniej, podobnież i w zachodniej Galicyi mieszkają po dworach szlachta, a po karczmach żydzi, ale nie przeszkodzili oni duchowieństwu rz. katolickiemu, ukrócić, w znacznej części, pijaństwa między wyznawcami swojego obrządku. A tego dowodzi, nietylko znane zmniejszenie się w tamtych stronach dochodów propinacyjnych, ale widoczne podnoszenie się dobrobytu włościan łacińskiego obrządku, jawne nabywaniem przez nich w zachodnich powiatach — większej posiadłości dla rozparcelowania między sobą. Piszący te słowa ziemianin, żyjący kilkadziesiąt lat w bezpośredniem zetknięciu, miłości i możliwej zgodzie z poczciwymi — ale zleniwiałymi i rozpojonymi w swojej większości włościanami Rusinami, pragnie wskazać ludziom dobrej woli, dlaczego to, co się udało i udaje rz. katolickiemu duchowieństwu — nie może się dotąd udać gr. katolickiemu. Główną przeszkodą do wykorzenienia między Rusinami włościanami pijaństwa, jest nadmierna ilość Świąt w grecko-unickiej cerkwi dotąd obserwowanych. W dniach tych, zbyt często się powtarzających, aby dla odpoczynku były potrzebnemi, włościanin ten ciągnie po „chwale Bożej“, z samych nudów do karczmy dla pogadania z kumami i sąsiadami — i rozweselenia się kilkoma kieliszkami. Tym sposobem giną corocznie we wschodniej Galicyi owoce pracy milionów rąk, *w dnie*, gdzieindziej produktywnie spędzone, do dobrobytu społeczeństw się przyczyniające, a tu pożerające produkcyę innych dni powszednich, prowadzą do nędzy, nieznanej między ludem wiejskim gdzieindziej.

Te liczne święta, obserwowane dotąd w greckokatolickim obrządku, pozbawione są nawet legalnej podstawy. Albowiem Cesarzowa Marya Teresa, wydanym dla Galicyi 10 listopada 1773 uniwersałem, równając nasz kraj z dawniejszemi prowincyami Monarchii, na podstawie Bulli papieskiej z d. 22 czerwca 1771, zredukowała liczbę świąt, oprócz niedziel, uroczyście co roku obchodzić się mających do 15 tu, a wszystkie inne dnie jako powszednie uważać poleciła, i zgodnie z wolą Papieża pracy oddawać nakazała — bez żadnego wyjątku, dla któregokolwiek obrządku katolickich chrześcian. Ale wszechwładna niegdyś biurokracya, opierająca system swoich rządów na pielęgnowaniu różnic między rządzonymi, nie dopuszczając świątecznego zrównania między rzymsko-katolickim szlachcicem, a jego grecko-katolickim poddanym, nie przeprowadziła u wyznawców gr.-kat. obrządku woli owej monarchini, i pozbawiła tym sposobem ludność wschodniej Galicyi ekonomicznego dobrodziejstwa, jakie się dostało wszystkim innym katolikom Monarchię zamieszkującym. Wskutek pozbawienia największej części ludności wschodniej Galicyi znacznej ilości dni [2], będącemi gdzieindziej dniami pracy, a stającemi się tu dniami próżniactwu lub pijaństwu poświęconemi, brakuje zbyt często chłopu-Rusinowi czasu do starannego obrobienia i wczesnego obsiania własnego gospodarstwa dla zbierania lepszych plonów.

Z tej samej przyczyny brakuje gospodarującym na większych posiadłościach rolnikom wschodniej Galicyi — zbyt często w najgorętsze roboty, niezbędnego robotnika, przez co produkcya rolna Galicyi — według dat urzędowych — od r. 1847 do 1863 o 34% się obniżyła. — Przy równych z innemi częściami Monarchii ciężarach, z braku równych z niemi czynników ekonomicznych, ani postęp, ani przemysł rolniczy nie może się tak rozwijać, jak gdzieindziej. I z tego powodu lata nieurodzajów i głodów coraz częściej się powtarzają i wzrastająca ztąd nędza powoduje, że według dat statystycznych, przez krajową radę zdrowia wydawanych, odsetek śmiertelności we wschodnich powiatach Galicyi jest wyższym niżeli gdziekolwiek indziej w Monarchii.

A jedyny we wschodniej Galicyi jeszcze dychający przemysł gorzelniczy przez dozwolone mu z własnych magazynów lub hurtownych składów sprzedawanie, z pomijaniem prawa propinacyjnego, wódki „pod obręczem“ tj. w nie mniejszej jak 50 litrowej objętości, najwięcej do rozpajania wiejskiej ludności się przyczynia. Dostarcza bowiem włościaninowi, po znacznie tańszej niż w propinacyi cenie, większej ilości wódki, która na kilka dni trwających chrzcinach lub kilkanaście dni trwających weselach, z kumami i rodziną, nie wyłączając najmłodszych członków, spożyta zostaje w domach prywatnych, w moc ustawy usuniętych z pod ingerencyi i kontroli żandarmów lub miejscowej policyi.

Gdyby nie istniało tak bardzo naszej publicystyce zawadzające „prawo propinacyjne,“ to musiałyby je zastąpić szynki na mocy koncesyi władz politycznych wydawane, gdyż dla samych względów zdrowotnych wódka pomiernie spożyta jest w naszym klimacie środkiem niezbędnym. A koncesye do takich szynków tylko żydom by się dostawały, bo między chrześcianami wschodniej Galicyi zupełny jest brak kwalifikowanych do tego indywiduów. Niejeden właściciel propinacyi najchętniej pozbyłby się żyda, gdyby na jego miejsce mógł znaleść trzeźwego chrześcianina. Ale jak trudno we wschodniej Galicyi jest znaleść ludzi trzeźwych i nie zajętych innem powołaniem, którymby spokojnie pewne czynności powierzać można, posłużyć może fakt następujący. Parafianie grecko-katolickiej cerkwi w Dobromilu, mając pozwolenie do zbierania składek na budowę lub restauracyę cerkwi, ugodzili do tej czynności ludzi łacińskiego obrządku, sprowadzonych z Żołyni, z 10-milowej od Dobromila odległości, którzy za dziennem wynagrodzeniem jednego guldena, zbierali składki dla obcego sobie obrządku. Gdyby Rusini dobromilscy znaleźli byli pomiędzy współwyznawcami ludzi, którymby podobny obowiązek powierzyć można, byliby ich użyli, zamiast szukać daleko i powierzać to zadanie innego obrządku Żołyniakom.

Podobnie jak właściciel prawa propinacyjnego – nie chcąc zamknąć karczmy (coby nikomu pożytku nie przyniosła) — musi w niej cierpieć starozakonnego arendarza, bo chrześcianina na szynkarza we wschodniej Galicyi nie dostanie, tak samo i większy właściciel, który w walce o byt przy ciągle podnoszących się podatkach, ciężarach publicznych i prywatnych, nie mogąc sam podnieść swoich dochodów, jest zmuszonym wydzierżawić lub sprzedać majątek, oddaje go w ręce starozakonnych, gdy odpowiedniego dzierżawcę albo kupca

[1] Artykuł powyższy, przesłany nam przed paru dniami, z powodu mnóstwa pilnych materyałów, nie mógł być wcześniej zamieszczonym.

[2] W kalendarzach naszych, jako gr.-kat. Święta wydrukowanych czerwono, a uniwersałem cesarskim, jako dnie pracy oznaczonych, jest dni 11 — dodawszy do tego dnie praźnikowe, w każdej parafii krócej lub dłużej świątecznie obchodzone, i inne jeszcze dnie w wielu wsiach jako święta przez Rusinów obchodzone, przypuścić można bez mała, że Rusini dwa razy tyle dni od pracy są oderwani, niżeli przepisana uniwersałem cesarskim ilość dni świątecznych.

między chrześcianami znaleść trudno, tam gdzie panujący fiskalizm obciążył nadmiarem ziemię, a w porównaniu z ciężarami ziemskiemi kapitały stosunkowo bardzo miernie opodatkowane i od tych mniejszych podatków chronić się umieją.

Wspomnienie *Dziennika Poznańskiego* o 1846 roku świadczy o jego wielkiej nieznajomości motorów nieszczęsnej katastrofy. Nemezis dziejowa pomściła zresztą krew w owym roku wylaną. — We dwa lata potem zachwianą została potęga biurokracyi, a po upływie lat 20 urzędowy język niemiecki został w szkole, rządzie i sądzie zastąpiony językiem pomordowanych ofiar; a teraz pragnąć musimy pozbycia się i resztek spuścizny pozostałej po usuniętym łaską najmiłościwszego Cesarza systemie politycznym i ekonomicznym t. j. kalendarzowem zrównaniem całej Galicyi z innemi krajami Monarchii. *Edmund Kraiński.*

Leszczowate we wrześniu 1884.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie zawiadamia, że z dniem 16 września b. r. zniesioną zostaje jazda pocztowa między Krakowem a Oświęcimem przez Skawinę, Brzeźnicę i Zator, a natomiast zaprowadza się transport poczty listowej pociągami Nr. 1 i 2 tudzież poczty listowej, pieniężnej i pakunkowej pociągami Nr 3 i 4 kolei Transwersalnej między Podgórzem a Oświęcimem.

Pociągi Nr 3 i 4 konwojować będą konduktorowie pocztowi, którzy obowiązani są przyjmować podczas przestanków w stacyach kolejowych listy niepolecone, oddane im przez publiczność za pośrednictwem posłańców pocztowych lub funkcyonaryuszów kolejowych.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:

„W Kole polskiem zapadła wczoraj uchwała przesłać p. Grocholskiemu w imieniu wszystkich należących do tego grona posłów wyrazy współczucia serdecznego, a wykonanie tej misyi poruczono p. Marszałkowi.“

W myśl konkluzyi sprawozdania komisyi powodziowej z ostatniej sesyi, ma Sejm obecny wybrać nową komisyę powodziową, któraby postawiła wnioski, odnoszące się jeszcze do tegorocznej klęski.

Ważna pod każdym względem sprawa konkurencyi kościelnej, której przebieg na ostatniej sesyi wiadomym jest, zostanie, spodziewać się należy, skutecznie podjętą na tegorycznym Sejmie; zmierzają do tego dwa wnioski, już postawione, X. Buchwalda i hr. Golejewskiego.

Dziennik Poznański otrzymał następujące szczegóły o pobycie Cesarza Aleksandra III w Wilnie:

„W niedzielę przed godziną 11 rano na dworcu petersburskim stanął pociąg nadzwyczajny, którym do grodu naszego przybyli Car i Carowa. Dworzec kolei żelaznej przystrojono kwiatami i tysiącem chorągwi. Wielką salę dworca zamieniono w okazały ogród, okryty zielenią roślin egzotycznych.

„Na dworcu spotkała Cara deputacya miasta z prezydentem na czele; na tacy srebrnej podniesiono chleb i sól.

„W imieniu szlachty wystąpiło trzech marszałków gubernialnych, mianowicie: Adam hr. Plater, marszałek wileński; Mikołaj hr. Zubow, marszałek kowieński; oraz p. Niemcewicz, marszałek grodzieński.

„Jako przedstawiciele stanu włościańskiego z chlebem i solą na tacy drewnianej wystąpiło kilkunastu wójtów gmin gubernii wileńskiej.

„Przyjmując chleb i sól od prezydenta miasta, Car w kilku słowach przemówił, iż zawsze życzeniem jego było odwiedzić Wilno, o czem polecił powiadomić mieszkańców miasta.

„Z dworca kolei powozem odkrytym Car i Carowa udali się do miasta. Po drodze wstąpili do katedry, gdzie u wejścia oczekiwał biskup rzymsko-katolicki, X. Hryniewiecki, w pontyfikalnym stroju, w asystencyi prałatów i kanoników całej kapituły. Po pocałowaniu krzyża i poświęceniu wodą, carstwo z następcą tronu, oraz całą świtą udali się na pole marsowe — gdzie już czekało wojsko.

„Rewia odbyła się z wielkim pośpiechem, poczem Carstwo z powrotem wstąpili do zamku, gdzie czekał na nich zastęp przedstawicieli różnych władz, oraz biskup Hryniewiecki. Tutaj się odbyła prezentacya wyższych urzędników, trzech wspomnionych uprzednio gubernialnych marszałków szlachty, oraz biskupa. Carowej prezentowały się damy, pośród których naliczyliśmy siedmnaście z obywatelstwa miejscowego, poczem nastąpiło śniadanie. Do stołu zasiadło 125 osób, a całe śniadanie trwało bardzo krótko.

„Następnie Car z żoną zwiedzili gimnazyum żeńskie, instytut nauczycieli ludowych, oraz ochronę dla dzieci.“

Z powodu podróży Cara Aleksandra do Warszawy, *Nowoje Wremia* umieszcza następujący artykuł, wczoraj telegraficznie sygnalizowany do *Neue Fr. Presse*:

„Podróż Najjaśniejszego Monarchy naszego do Warszawy, dzienniki zagraniczne tłumaczą w tym wyłącznie sensie, że jest ona przedsięwziętą w celu utrwalenia przez osobiste widzenie się sojuszu trzech Cesarzy. Zdaniem rzeczonych organów prasy, kwestye polityki międzynarodowej stanowią jakoby jedyny przedmiot, który obudzać może zajęcie wybitniejszych mężów stanu, otaczających obecnie Władcę Rosyi w stolicy Królestwa Polskiego. Zapomina jednak prasa zagraniczna, że kwestye polityki międzynarodowej, blizkie i przystępne dla niej, mogłyby w danym razie wybitne zajmować miejsce w takim tylko wypadku, gdyby w Rosyi nie było wcale kwestyj politycznych wewnętrznych, lub gdyby chciano je dla jakichkolwiek powodów na plan dalszy usunąć.

„Rzecz się ma inaczej. Wielka rosyjska kwestya wewnętrzna, wysunięta na jaw przez wypadki smutnej epoki r. 1863, pozostaje, niestety, dotychczas kwestyą otwartą. Chociaż od czasu ostatniego powstania polskiego, już 20 lat z górą minęło i bezpośrednich sprawców jego inne już zastąpiło pokolenie, któremu owa epoka krwawej walki znaną jest tylko z tradycyj i opowiadań, zastósowywanie jednak wyjątkowych środków, wywołanych w czasie rozruchów, nie przestało trwać w znacznym stopniu i do dziś. Polacy, jako naród, uważani są zawsze za podejrzanych. Wspólne dla całego państwa przepisy, normujące prawo i obowiązki obywateli rosyjskich, przypuszczają wiele wyłączeń, skoro tylko mowa o Polakach. Wewnętrzna polityka Rosyi zawsze jeszcze jest dwoistą, skoro dotyczy prowincyj z ludnością o krwi polskiej; względem Polaków wszelkie środki administracyjne zawsze jeszcze mają charakter nieufności i ostrożności rządu.

„Słuszność każe wyznać, że Polacy w bardzo małym stopniu usiłowali czynnościami swojemi zachwiać ten systemat nieufności dla nich. Głosy pojednawcze, które dawały się słyszeć w prasie rosyjskiej, doznały z ich strony niesympatycznego przyjęcia i stały się tylko powodem wzajemnych rekryminacyj, w których reprezentanci narodu polskiego okazali się nieprzejednanymi. Porozumienie z kuryą rzymską w kwestyi przywrócenia hierarchii kościelnej, zamiast należytego unormowania stosunków rządu z duchowieństwem katolickiem, stworzyło nowe trudności, a z niemi i nowy silny organ agitacyjny. Niedawny, godny ubolewania wypadek z X. Morawiczem, może tylko podlać oliwy do ognia tak z jednej, jak i z drugiej strony.

„Smutne nieporozumienia jednakże powinny przecież raz kiedyś się skończyć. Nie wdając się w roztrząsanie kwestyj, kto tu powinien pierwszy krok zrobić, mniemamy, że dla obu stron ten pierwszy krok jest konieczny, i że ktokolwiek z nich go zrobi, uczyni dobrze, bo przyczyni się do szczęścia obu narodów, do ich pokojowego rozkwitu i rozwoju. Dłużej żyć w takich stosunkach i warunkach, w jakich przez ostatnich lat 20 żyli Rosyanie z Polakami, jest zupełnem niepodobieństwem tak dla jednych jak i dla drugich. Nowy *modus vivendi* jest dziś bezwarunkowo koniecznym.

„Niema też wątpliwości, że kwestya powyższa nie może nie zajmować pierwszorzędnego miejsca w myślach mężów stanu, zgromadzonych obecnie w Warszawie i w umyśle ich dostojnego Władcy. Okoliczności sprzyjają pomyślnemu tej kwestyi rozwiązaniu. Pośród licznych reprezentantów narodowości polskiej, zgromadzonych dziś w Warszawie obok Monarchy, znajdują się bez wątpienia ludzie rozsądku i dobrej rady, znający miarę i kres możebności. Nie rozmijać się z tą miarą i nie przekraczać tego kresu; oto coby należało zalecić Polakom wobec otwierającej się przed niemi możności polepszenia ich położenia, co zarówno im, jak nam, jest pożądanem.“

Do *Polit. Corr.* donoszą z Rzymu, że wszyscy panujący europejscy wyrazili królestwu włoskim swe współczucie z powodu podróży króla do Neapolu.

Na podstawie wiadomości z Rzymu pisze dalej ów dziennik, że krążące w Petersburgu pogłoski, iż tamtejszy ambasador włoski hr. Greppi, który w ostatnich dniach udał się na urlop, nie powróci już na swą posadę, są bezzasadne. Hr. Greppi przybędzie do stolicy rosyjskiej z końcem października.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 13go września. Grocholski wstał już z łóżka.

Wiedeń 13 września. Namiestnictwo zawiesiło wczorajszą uchwałę rady miejskiej w sprawie zaprzestania budowy jednej linii tramwajowej, wskutek czego rada miejska *in corpore* ma złożyć swój mandat.

Wiedeń 13 września. Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało ze względu na zachowanie się ludności włoskiej reskrypt do władz włoskiej części Tyrolu, aby na ludność przez organa rządowe i dzienniki działały uspakajająco. Władzom polecono, aby występowały energicznie przeciw wszelkim zabiegom gmin około urządzenia kwarantan lokalnych, ponieważ, jak doświadczenie poucza, kwarantanny te nie są wogóle odpowiedne do powstrzymania zarazy, a często stają się jej ogniskami. Doświadczenie wykazało, że Włochy i Hiszpania właśnie z powodu urządzenia takich kwarantan dotknięte zostały przez zarazę. Mimo to jednak osoby przybywające z zakażonych miejscowości ulegać muszą szczególnej obserwacyi lekarskiej, a rzeczy ich desinfekcyi. Chorzy mają być natychmiast izolowani.

Wiedeń 13 września. Dyrekcya policyi w Bazylei wystósowała do tutejszej dyrekcyi policyi odezwę o udzielenie wyjaśnień co do osoby pewnego anarchisty, który otacza się tajemniczem *incognito* i nie chce dać żadnych wyjaśnień co do nazwiska swego i dotychczasowego życia. Ten członek socyalno-rewolucyjnej partyi aresztowany został w mieszkaniu J. J. Pfaua, znanego ajenta *Freiheit*. Znaleziono przy nim nabity rewolwer, materye eksplodujące i różne przepisy wytwarzania dynamitu. Skoro ujrzał nadchodzące organa policyi wystrzelił z rewolweru, ale strzał chybił. Policya rozbroiła go i aresztowała. Z początku mówił, że jest Rosyaninem, podał nawet jakieś nazwisko, wkrótce jednak odwołał swe zeznania, a teraz na każde pytanie wcale nie odpowiada. „Zdaje się, pisze w powyższej odezwie policya bazylejska, że jest to indywiduum bardzo niebezpieczne i należące do stronnictwa anarchistycznego, które z ważnych powodów unika Niemiec i Austryi.“ Przy odezwie dołączono fotografie i opis osoby owego aresztowanego.

Wiedeń 13 września. Podług wiadomości, jaką niektóre dzienniki tutejsze otrzymały z Warszawy z wiarogodnego podobno źródła, wszystkie dotychczasowe doniesienia o zarządzeniach ostrożności w Warszawie, są przesadzone. Ludność warszawska uważała za obowiązek honorowy, aby zapobiedz wszelkim zajściom podczas pobytu cara. Na zjazd cesarski, który stanowczo nastąpi w Skierniewicach, odbywają się wielkie przygotowania.

Warszawa 13 września. Obok zamku w Skierniewicach urządzono teatr w stylu maurytańskim. Przed teatrem stoi brama tryumfalna, w której 150 uczniów powita cara.

Paryż 13 września. *National* donosi, że ministrowie wojny i marynarki nie zgadzają się z Ferrym co do kontynuowania repressaliów i żądają, aby dotychczasowe kroki porzucić i przejść w rzeczywisty stan wojenny z Chinami.

Londyn 13 września. Podług depesz nadchodzących z Pekinu, przybyły tam dwa pułki cesarskiej gwardyi, liczące 1400 żołnierzy, aby obsadzić bramy miasta i pałac cesarski. Pułki te najdzielniejsze w armii chińskiej, wyćwiczone na sposób europejski, odznaczyły się już w wyprawie przeciw Kaszgarowi.

Petersburg 12 września. Minister spraw zagranicznych, Giers, wyjechał o godzinie $1\frac{1}{2}$ po południu do Warszawy.

Telegramy biura koresp.

Dürnkrut 13 września. Cesarz wystósował dnia 13 b. m. własnoręczne pismo do Arcyks. Albrechta, w którem z okazyi zakończenia manewrów na polu Morawy, tudzież ćwiczeń pod Brukiem wyraża Arcyksięciu podziękowanie za naczelne kierownictwo tych manewrów.

Przygotowanie, kierowanie i przeprowadzenie tych manewrów zadowolniły Monarchę w wysokim stopniu. Manewra te z jednej strony były pouczające, z drugiej zaś strony dowiodły pocieszających postępów pod względem pewnego kierowania różną bronią, dobrego wykształcenia wojennego żołnierzy i zdolności w manewrach.

Cesarz poleca Arcyksięciu, aby wszystkim komandantom i oficerom wojsk, które w manewrach wzięły udział, wyraził zupełne uznanie Monarchy, za wzorowe zachowanie się i wytrwałość żołnierzy.

Warszawa 13 września. Hr. Kazimierz Starzeński i hr. Karol Jezierski zamianowani zostali ochmistrzami dworu, ks. Maciej Radziwiłł podkomorzym, a hr. August Potocki kamerjunkrem.

Skierniewice 13 września. Przygotowania na zjazd cesarski są już ukończone. Utrzymują, że cesarz niemiecki i cesarz austryacki przybędą tu w poniedziałek. Powrót ich nastąpi we środę.

Berlin 13 września. W niedzielę uda się cesarz na zjazd monarchów. Godzina wyjazdu dotąd nie oznaczona. Ze zjazdu powróci cesarz do Berlina, a dnia 18 b. m. uda się na manewra nadreńskie.

Berlin 13go września. Reskrypt gabinetowy cesarski, udzielający ks. Bismarkowi order *pour la mérite*, oświadcza, że ks. Bismark podczas dwóch wojen nietylko jako znakomity doradca, ale także jako żołnierz stał przy boku monarchy. Reskrypt ten kończy się temi słowy: „Wiem, iż pan masz tyle serca i zmysłu żołnierskiego, że spodziewam się ucieszyć pana udzieleniem tego orderu, jaki nosiło z dumą wielu przodków pańskich. Przez to zaś uspokajam sam siebie, że mężowi, którego łaskawe zrządzenie boskie dodało mi do boku i który tak wiele dla ojczyzny zrobił, także jako żołnierzowi wyrażę zasłużone uznanie.“

Berlin 13 września. Cesarz przyjmował o godzinie 4 po południu ks. Bismarka i konferował z nim do godziny wpół do szóstej.

Reichsanzeiger ogłasza nominacyę konsula dla terytoryum Togo na zachodniem wybrzeżu Afryki.

Paryż 13 września. O drugiej z kolei próbie z balonami, dającemi się kierować, są sprzeczne sprawozdania. Podług *Petit Journal* próba wypadła dobrze, podług *Figara* zaś zupełnie się nie powiodła.

Paryż 13 września. *Liberté* nie wierzy w to, aby Courbet opuścił Matson przed dziesięciu dniami, i utrzymuje wbrew kursującym pogłoskom, że między ministrami co do dotychczasowych operacyj przeciw Chinom panuje zupełne porozumienie. *National* i *Patrie* wspominają o pogłosce, że obok operacyj wojennych toczą się także dyplomatyczne rokowania, które doszły już do tego punktu, iż można się spodziewać pokojowych rezultatów.

Bruksela 13 września. Senat przyjął projekt do ustawy o poborze podatku od okowity, poczem sesya została zamkniętą.

Bruksela 13 września. Kilka dzienników dowiaduje się, że załoga tutejsza wzmocnioną być ma o 900 żołnierzy.

Monachium 13 września. *Allg. Ztg* donosi, że minister bawarski Crailsheim uda się na zaproszenie Pina na uroczystość otwarcia kolei arulańskiej.

Rzym 13 września. Utrzymują, że król zabawi jeszcze 2 lub 3 dni w Neapolu, i że następnie powróci do Rzymu. Ks. Amadeusz i ministrowie cieszą się dobrem zdrowiem. Deputowany Capo Placido i kilku lekarzy zachorowało na cholerę.

Cesarz austryacki wyraził królowi swój podziw.

Z okazyi imienin Cara Aleksandra wystosował król do Cara serdeczny telegram z życzeniami.

Rzym 13go września. Wczoraj zachorowało w Spezia 32 osób na cholerę, a umarło 13, w mieście Neapolu zachorowało 809 osób, a umarło 430, w prowincyi Neapolu zachorowało 30 osób, a umarło 10, w prowincyi Bergamo zachorowało 12 osób, a umarło 10.

Neapol 13 września. Od północy 11 b. m. do północy 12 bm. zachorowało tu 815 osób na cholerę, a umarło 341.

Londyn 13 września. Podług *Daily News*, zawiadomił Northbrook chedywa, że rząd angielski zaręczy za pożyczkę w wysokości 8 milionów funtów szterlingów, jeśli zarząd majątku moszei oddany będzie pod kontrolę angielską.

Londyn 13 września. Parlament zbierze się d. 23 października.

Kopenhaga 13 września. Rząd upoważnionym został przez prowizoryczną ustawę do zarządzenia 10-dniowej kwarantanny przeciw przywleczeniu cholery.

Petersburg 13 września. Giers w towarzystwie dyrektora i wicedyrektora kancelaryi ministerstwa spraw zagranicznych hr. Lamsdorfa i ks. Obolenskiego udał się wczoraj do Warszawy.

Kursa. — Wiedeń 13 go września 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·80.— 5% Renta papier. nieopodat. 95·65. — Renta srebr. 81·65. — Renta złota 105·70. — 6% Renta złota węgierska 122·60. — 4% Renta złota węgierska 92·40. — Losy z r. 1860 134·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 850·—. — Akcye kredy. 298·—. — Londyn 121·60. — Napoleony 9·67½. — Lombardy 147·80. Losy roku 1864 170·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 268·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 190·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 165·25. — Obligacye indemn. galicyjs. 100·50. — Losy prem węgiersk. 114·25. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147·50. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 176·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·80. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·50. — Akcye kolei Siedmiogr. 175·75. — Marki 59·60. — Ruble 123·50. — Dukaty 5·77.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 13 września.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 75
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 60	9 70
Imperyał ważny	9 86	9 96
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
4% pożyczka krajowa galicyjska	100 60	101 75
6½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 25	101 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	92 50	93 50
4% „ „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	99 75
6% listy „ banku hipot.	101 —	102 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	— —	—
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	—
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	99 —	100 25
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	98 25
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 25 rubli	97 50 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 70 rubli	87 70 rubli
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	268 75	272 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	190 —	192 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	283 —	288 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

(Oprócz bieżącego kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 12 wrześ.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅔% Renta papierowa	80 80	80 95
4½% „ srebrna	81 75	81 90
4½ „ złota	105 05	105 22
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 25	125 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 50	135 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 —	144 —
„ „ 1864 „ 100 „	170 —	170 50
„ „ 1864 „ 50 „	169 50	170 —
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 —	100 75
Galicyjskie „ „	100 40	100 90
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	100 50	101 10
Węgierskie „ „	100 75	101 25
Węgier. z klauz. 867 „ „	100 50	101 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	143 40	143 90
6% Renta węgierska złota	122 35	122 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	102 —	102 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 75	106 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	226 75	227 —
Credit-Anstalt dla Han i Prz. 160 „	298 50	298 75
„ „ węgierskie . 200 „	297 75	298 —
Depositen-Bank . 200 „	203 —	204 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	823 —	828 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	849 —	851 —
Unionbank . 100 „	91 50	91 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	147 75	148 50
Wied. Bankverein . 100 „	103 75	104 —
Akyce kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	177 75	178 25

	płacą	żądają
Douau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	536 —	537 —
Elżbiety . 210 „ „	230 60	231 40
Linz-Budweis . 200 „ „	204 75	205 25
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	195 75	196 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2360	2365
Franciszka Józefa . 200 „ „	207 —	207 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	267 75	268 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 50	148 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	190 50	191 —
Nordwest austr. . 200 „ „	176 —	176 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	176 75	177 50
Rudolfa . 200 „ „	180 —	180 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	175 75	176 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	302 30	302 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	147 50	147 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 75	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	171 25	171 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	165 —	165 50
„ Westb. Stuhiw. . 200 „ „	171 —	172 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	120 75	121 25
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	98 75
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	101 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 —	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 75	— —
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 75	— —
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 80	102 20
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 75	101 90
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	101 70	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 20	99 60
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 —	100 30
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 90	99 30
Donau-Dampfsch. 100 . 200 „ 6%	118 50	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	108 30	108 60
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	114 20	114 40

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. austr.	102 25	103 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 70	— —
„ poż. 14 milion. 1882 „	104 —	104 75
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 25	104 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 —	90 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	100 —	100 25
„ II „ 1871 390 „ „		
„ III „ 1872 300 „ „	— —	100 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	100 10	100 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	98 80	99 30
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 75	101 25
„ III „ 1868 300 „ „	99 75	100 25
„ IV „ 1872 300 „ „	99 75	100 25
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 50	104 90
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 80	103 10
„ „ Em 1874 200 „ „	125 —	126 —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	110 50	110 75
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	97	97 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	186 50	187 25
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	143 90	144 30
„ „ . 200 złr 5%	123 —	123 50
Theissb.-Gesell. „ „	105 —	105 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 30	98 70
„ „ II Em. 203 „ „	96 75	97 50
„ Nordost „ . 300 „ „	96 —	96 40
„ „ złotem . 200 „ „	120 60	121 —
„ Westbahn . 200 „ „	99 50	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	124 80	125 20
„ Węgierskie „ 100	114 10	114 40
3% „ Tureckie fr. 400	20 80	21 10
Kredytowe złr. 100	176 25	176 75

	płacą	żądają
Clary złr. 42	41 —	41 80
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 50	116 —
Insbrucku „ 20	19 —	19 50
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	18 20	18 60
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	42 50
Palfy „ 42	38 75	39 25
Rudolfa „ 10½	18 75	19 75
Salma „ 42	54 25	54 75
Salzburgskie „ 20	21 50	22 50
St. Genois „ 42	49 75	50 25
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	130 —
4% „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 76	5 78
20 frankówki	9 68	9 69
Imperyały rosyjskie	9 96	9 98
Fnnty szterl. angielskie	12 14	12 17
Liry tureckie złote	10 97	11 —
Marki niemieckie za 100 marek	59 65	59 75
Rubel papierowy za 100	123 50	123 75

Lwów 12 wrześ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 75	99 75
4% „ „ „ „ „	91 40	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 75	99 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 40	102 40
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn gal. 5% podat.	100 25	101 25
6% „ pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 12 wrześ.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 35
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon	— —	108

Konfitury
tegoroczne,
Scherbety
i Rohatlicum
w różnych smakach — poleca jako jaźn lej
L. Pacześnki
w Czerniowcach. (1967 6-6)

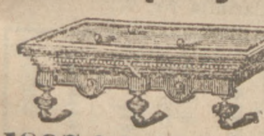
Resztki sukna
dobre i prawdziwie farbowane od złr. 1 w. a. za metr wzwyż. Za dokładnem oznaczeniem nazwiska i godności, rozsyła **próbki skład fabryczny sukna „Zum weissen Lamm“ w Bernie morawskim.** (2082-7-)

Kąpiele morskie Ostende w Belgii.
Najpiękniejsze i najliczniejsze zwiedzane kąpiele morskie na stałym lądzie. Rezydencya letnia króla i królowej belgijskiej.
Pora kąpielowa
od dnia 1 czerwca do dnia 15 października.
Nowy kursal,
wspaniała tama morska. Codziennie koncert i wieczorki z tańcami w kursalu. Kursal, kasyno, park Leopolda i kąpiele morskie są pod zarządem miasta Ostendy. (638 11-13)
Oprócz tych uroczystości odbywać się będą jeszcze inne zabawy podczas sezonu.

Osłabienia,
polucye, impotencyę, następstwa samogwałtu, leczą u młodych i starszych mężczyzn trwale za poręczeniem słynne w świecie **starszego lekarza sztabowego Dra Müllera Miraculo preparaty.** Cena 3 złr. 10 cent., pocztą o 25 cnt. więcej.
Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera
Miraculo wstrzykiwanie
i **pigułki** leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach. Cena 1 złr. 60 ct., pocztą o 20 ct. więcej.
Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke Max Schneid, Wien, V., Wimmergasse, 33,** dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w aptece p. E. Stockmara. (1780 6 16)

Dra HARTMANNA
„AUXILIUM“
najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi** **z męskiej.** **Dra Hartmanna** Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. **i w głównym składzie W. Twardy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.**
Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skutecznie i prawdziwe. **Pan Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, według dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—8 a w niedzielę i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wyleczą **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męskie** według nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stare się w sposób dyskretny. Honorarym skromne. Leczy także listownie **w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.** (1766 86-)
Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Rzetelna wyprzedaż
BILARDÓW
z przyborami.



Choroba i wiek zmuszają mnie do rozwiązania mojej od roku **1807 istniejącej fabryki bilardów.** Ażeby to jaknajprędzej uskutecznić, sprzedaję moje **około 100 sztuk** na składzie w zapasie znajdujące się **modne, gotowe bilardy i przybory** za gotówkę, nawet poniżej kosztów.
Przy odpowiednim zadatku, daję sześć miesięcy czasu od dnia zakupna, do podniesienia bilardów. (1939-5-6)
Jan Knill senior,
fabrykant bilardów
i właściciel domu, IX. Bezirk, Rothe-Löwengasse Nr. 5 i 7, **Wien.**

KAWA
w wyborowych gatunkach ze znanego składu rozsyłkowego
Robt. Kap-herr w Hamburgu
w woreczkach po $4^1/_2$ **kilo** rzeczywistego towaru (nie brutto 5 kl. za wagę netto) opłat wiecznie z opakowaniem z zaliczką:

Afryk. Mokka, drobnoziar. brun. zł.	3·40
Rio, prawdziwa, silna	3·50
Domingo, znaczna, silna	4·20
Santos, bardzo silna	4·30
Jawa, jasno żółt., dobra, silna	4·50
Kuba, ciemnozielona dobra, b. silna	4·75
Jawa, II żółte, d. bra i łagodna	4·40
Jawa I. złotożółta b. dobra	4·80
Guatemala, b. dobra, silna	4·85
Perłowa Mokka, b. d. wydat.	5·10
Menado, bursztyna doskonała	5·40
Ceylon I, plantacyjna, szlachet.	5·25
Ceylon, perłowa, wyborna	5·10
Mokka, prawdz. arab. b. aromat.	5·85
	6·00

Dłuższa pisemna słania firmy ręczy za najsumienniejszą obsługę. Obszerne cenniki darmo i opłatnie. (2211-2-12)

HENRYK SCHWARZ.
Magazyn bławatny i konfekcyj damskich
w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 13,
poleca na **jesień i zimę**
wielki wybór nowości
w materyach na suknie, również **gotowe dolmany, rotondy, paletoty, kostiumy** i t. p.
— **Zamówienia** na wszelką konfekcyę damską przyjmuje Magazyn i uskutecznia je podług modeli lub żurnali paryskich i berlińskich spiesznie. (2154-3-6)
Próbki na żądanie.

Każdą niemiłą woń z ust
usuwa
c. k. uprzywilejow. Eucalyptus esencya do ust
M. Dra C. M. FABERA w Wiedniu
natychmiast i nazawsze, wszystko jedno, czy ona pochodzi z ust, żołądka, płuc lub nosa, gdyż jest ona jedynym istniejącym środkiem przeciwgnilnym, który z powodu bezwzględnej nieszkodliwości może być użytym nietylko do płukania ust, ale także do połykania i wziewania, aby gruntownie usunąć niemiłą woń. (1321-4-)
Eucalyptus esencya do ust jest do nabycia we wszyst. aptekach i większych parfumeryach. Bezpośrednie zamówienia wykonane będą punktualnie pocztą przez **własny skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.**

Transport na wyprężonych linach lub drążkach stalowych.
KOLEJE DRUCIANE systemu **TH. OBACH.**
Przeszło **60,000** *metr. w ruchu i wykonaniu.*
Fabryka machin, biuro inżynierskie i przedsiębiorstwo budowy w WIEDNIU, III, Paulusgasse 3.



Dla węgli, kruszców, kamieni, piasku, torfu, tupanego drzewa, wyrobów fabrycznych, płodów polnych, prowiantu wojennego, fortecznych budowli, nasypisk itd. w każdej długości i terenie.
Wielka działalność! **Małe koszta!** (2287-2-)

Akademia przemysłowo-handlowa w Gracu.
Instytut publiczny na mocy rozp. minist. z 1 maja 1879 r.
Medal za postęp w Wiedniu 1873.
Akademia rozpoczyna z dniem **15ym września b. r.** dwudziesty drugi rok szkolny. **Abituryenci Akademii mają prawo do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej,** jeżeli poprzednio przed wstąpieniem do instytutu ukończyli z dobrym skutkiem niższe gimnazyum, albo niższą szkołę realną. Dla tych, którzy nie wypełnili tego warunku, urządzony jest osobny, **bezpłatny kurs przygotowawczy do egzaminu do służby ochotniczej.** (1779 8 8)
Wiadomości tyczących się **przyjęcia i utrzymania,** równie jak szczegółowych prospektów udziela **Dyrekcya Akademii przemysłowo-handlowej w Gracu.**
Dyrektor: **A. E. v. Schmid.**

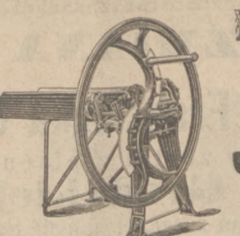
Założona 1822 r.
Fabryka nici bawełnianych w Breitensee
M. Hanauska's Sohn.
Skład w Wiedniu, VII., Neubaugasse Nr. 16.



Przędza pończoszkowej roboty Precetosa, blichowana, jednokolorowa, deseniowa, mieszana, w gustownych pudełkach po paczkach.
Tania przędza pończoszkowej roboty, blichowana, jednokolorowa i prążkowa, w gustownych pudełkach po 150 lub 400 gramów.
Wełna owcza: wełna Zefir, wełna mchowa, wełna gobelinowa, wełna szklana, wełna czeszukowa, wełna do pończoch, mieszana przędza pończoszkowej roboty, wełna puchowa, beige-cordonnet, alpaca, Vigognia, wełna do skarpetek, wełna do fastrygowania dla tapicerów, angora, wełna mohair, wełna Żefir fantazyjna, wełna kręcona i t. d. (2147-4-16)
Nici szpulkowe, sewing, przędza do heklowania, wełna do haftowania, przędza do znaczenia, Nici Elsengarn, wełna do fastrygowania, wełna do podszycia itd.
Cenniki opłatnie.

ODEZWA
do Szanownych Piwowarów i handlarzy chmielu.
Miasto Żatecz (Saaz) urządziło za zezwoleniem Wysokiego rządu i wspólnie prawie ze wszystkiemi gminami zateckiego obwodu produkcyi chmielowej zakład pod nazwą **„HOPFENSIGNIRHALLE“,** którego głównym celem jest, ażeby producentowi w gminach związkowych Signirhalle **„żatecki chmiel“** uwierzytelnić dla niego powszechnego jako prawdziwy **„żatecki chmiel“** i ażeby czuwać nad prawdziwością w sposób oficyalny, i **„hallowanego żateckiego chmielu“** od produkcyi aż do konsumcyi.
Zakład „Hopfensignirhalle“ mający swoją siedzibę w mieście Żateczu i rozpoczynający swoją czynność z nowym chmielowym rokiem 1884 r., był tylko założony i otwarty w tym celu, ażeby dla ochrony przed nieczystem; producentom, konsumentom i rzetelnemu handlowi z równo szkodzącemi manipulacyami, powitany został radośnie przez producentów i handlarzy chmielu. Wyrażamy więc niepłonną nadzieję, że także zamiejscowy handel chmielowy i najważniejszy czynnik w tym względzie, mianowicie piwowarzy, nieodmówią pomocy zakładowi, który go niezawodnie chwalebne usiłowania do tego zdążają, aby przez ścisłe praktyczne i rozległe urządzenia kontroli we wszystkich do tego należących działach, w sposób możliwie najpewniejszy producentów i najpewniejszą porękę za czystość i tożsamość żatecki go chmielu, przypuszczając, że każda przesyłka sprowadzanego chmielu jest **„hallowana“** t. j. opatrzona **w sygnaturę Hopfensignirhalle** i obłożona **„świadectwem rozsyłki“** naszego zakładu.
Kto chce się bliżej obeznać z istotą i urządzeniem Hopfensignirhalle w Żat czu, może zażądać statutu i regulaminu interesu naszego zakładu po cenie kosztu 20 ct. (40 fenigów). Na opłatne zapytania Dyrekcya Hopfensignirhalle w Żateczu chętnie udzieli wszelkich żądanych objaśnień.
W końcu wypowiadamy jeszcze raz uprzejmą prośbę i niezawodną ufność, że rzetelni handlarze chmielu i szanowni piwowarzy już w niezadługo rozpoczynającym się sezonie chmielowym zamawiać i sprowadzać będą „hallowany“ chmiel rzetelny, przez co nasze usiłowania poniesie nasz pożyteczny główny dla najważniejszych interesów przemysłu piwowarskiego działający zakład do zasłużonego znaczenia na tak ga powszechnym. (1945-3-3)
Żatecz (Saaz) w sierpniu 1884 r.
Dyrekcya Hopfensignirhalle król. miasta Żatecza.
Burmistrz jako przewodniczący: **Dr. Titlbach** wł. r.

Skład komisowy maszyn i narzędzi rolniczych



J. B. Prüwer



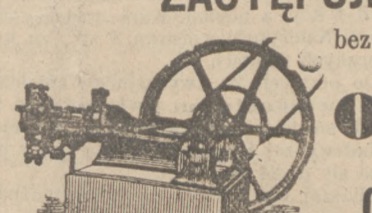
w KRAKOWIE

poleca **młocarnie** kieratowe i ręczne, oraz **sieczkarnie** najnowszych systemów z fabryki **Konstanz** i **Steckborn** w Szwajcaryi, które to wyroby cieszą się ogólnem uznaniem tak co do ich konstrukcyi, jakoteż elegancyi w wykończeniu. Posiada także na składzie: **Trieury, pługi** uniwersalne samo się kierujące, odznaczone pierwszą nagrodą państwową na wystawie pługów w Lundenburgu, także **Sacka, młynki** do czyszczenia zboża, **pompy, sikawki** francuskie, **grabiarki, siewniki, brony** i wiele innych do gospodarstwa potrzebnych maszyn — po cenach najprzystępniejszych. (2237-2-6)

Kamienica
dwupiętrowa
przy ulicy Gołębiej pod Nr. 14, **jest do sprzedania.** Bliższa wiadomość u Wgo Pana *Matusińskiego*, budowniczego przy ulicy Garncarskiej, we własnym domu. (1769-6-12)

Vöslau pod Wiedniem.
5 kilowy pocztowy koszyk **WINOGRON kuracyjnych** rozsyłam za **poprzedniem otrzymaniem kwoty** 2 złr. 80 ct. z kosz yk iem i opłatnie, również 5 kilo baryłkę 4 litry starego prawdziwego **vöslauskiego czerwonego WINA własnego chowu** jak Bordeaux opłatnie z baryłką za 3 złr. **Jos. Mitterlechner jun., Vöslau,** Hochstrasse 1. (2285 2 10)

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE
bez urządzenia kotłów i komina, wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu.



Otto nowy motor
z zupełnie cichym chodem (111-102-)
O SILE 1 DO 100 KONI.
FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 53.

Fabryka haftów materyj kościel. i przyborów kościelnych
JANA MULLERA (2058-23-26)
w Wiedniu,
I., Spiegelgasse 10.
Hafciarnia artystyczna i tkactwo. Towary pasamoniczne i metalowe.

SCHUTZMARKE

Tabliczki kawowe
najświeższy wynalazek, godny uwagi dla **każdego** gospodarstwa domowego. **We wszystkich głównych państwach europejskich i amerykańskich prawnie ochronione** i za dobry uznany przez **król. profesora uniwersytetu pana Dra M. von Pettenkofer w Monachium.** (2071-4-)
Tabliczki te są zrobione z palonej i mielonej **poręczonej czystej** kawy, **bez przymieszki jakiegokolwiek surrogatu,** zapakowane w papier pargaminowy, **tak, że ważne wonne składniki kawy** zostają **ZUPEŁNIE** zachowane, a dłuższe przechowanie nawet w miejscach **nieodpowiednich nie** szkodzi. Dlatego polecamy publiczności najusilniej prasowane tabliczki kawowe z powodu ich **większej** wydatności, wygody i taniej ceny.

Nr. I. Ca $^1/_2$ kilo złr. —	.70	Nr. III. za $^1/_2$ kilo złr. —	.70
„ II. „ $^1/_2$ „ „ —	.80	„ IV. „ „ „ „ —	.60

Rozsyłka odbywa się w paczkach 4 kilo. netto opłatnie, **jednak z wyłączeniem cła,** za zaliczką. Odprzedający otrzymają zniżkę.
Karol Fr. Burghardt w Hamburgu,
jedyna sprzedaż tabliczek kawowych Riege & Kaltschmidt
(p tent A. von Hoffmann)
dla Styryi, dolnej i górnej Austryi i Galicyi.

OGŁOSZENIE.
II. Kincsem-loterya.
Główne wygrane
złr. 50,000, 20,000, 10,000 itd. w ogóle 10,000 wygranych
Wydawanie biletów po 1 złr. rozpoczyna się w ciągu tego miesiąca. Uprasza się rzetelnych sprzedających i ajentów, aby się udali do podpisanego biura względem objęcia komisowej sprzedaży. (2284-2-2)
Budapeszt, we wrześniu 1884 roku.
Biuro loteryjne węgierskiego dżokej-klubu.

Wyroby paryskie poręczone prawdziwe i najlepsze Wyroby paryskie
kauczukowe i gumowe, stosowne do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 złr. tudzież wszelkie szczególności gumowe rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę opłatnie za rewersem
PIERRE MOUNIER,
SKŁAD PARYSKICH TOWARÓW GUMOWYCH
w Wiedniu, **Kärntnerstrasse Nr. 14 w Bazarze i Freiung 2 w Bazarze bankowym.** (2099 3-)

POMPY
wszelkich rodzajów.
Nowość: Zastosowanie patentowego inoksydacyjnego sposobu systemu Bower-Barff-Dusmenil.
Inoksydowane pompy są ochronione przed rdzą.
Wyłączna fabrykacya *inoksydowanych pomp* w Austryi-Węgrzech, Niemczech itd. przez
wiedeńską filię komandytowego Towarzystwa dla fabrykacyi pomp i machin
W. Garvens
w WIEDNIU, I., WALLFISCHGASSE Nr. 11.
Do nabycia we wszystkich większych handlach machin i towarów żelaznych, technicznych i wodociągowych, przedsiębiorstw budowy studzien i t. d. — Należy żądać wyraźnie **Garvensa inoksydowanych pomp.**
Katalogi darmo i opłatnie. (2227-2-12)

Od dnia 1go października
jest do wynajęcia
mieszkanie
przy ulicy Kanoniczej pod L. 16 na I. piętrze, składające się z 4 pokoi (3 frontowe), kredensu, kuchni i pokoju za kuchnią. — Wiadomość u stróża. (2251-4-)

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY
leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez **Dra Schwaigera w Wiedniu,** VIII., Landong. Nr. 29. (1784-19-25)

NAJLEPSZE
bydło do udoju, chowu i użytku
oryginalne ***rasy górnej i dolnej doliny Innu, doliny Pustrysy (Puster), Pinzgauerskiej, Allgäuerskiej, Montafonerskiej Schwyzerskiej, Bernejskiej, i Simenthalskiej;*** dostarcza
I. Tiroler Stieraufzucht - u. Nutz-Vieh Export - Anstalt in Silz
przez swoją **jeneralną reprezentacyę w Wiedniu, biuro dla gospodarstwa rolniczego** I. Fleischmarkt Nr. 14, które także sprowadza. (2092-3 6)
UWAGA: Wszelkie potrzeby do ruchu i machiny, tudzież załatwia komisa dla gospodarstwa nabiałowego, rolnego, leśnego i domowego.

Dom bankowy i komisowy
A. R. SINGER
w Wiedniu,
IX., Wasagasse Nr. 6,
przyjmuje **zlecenia dla wiedeńskiej giełdy do kupna i sprzedaży** wszelkich **giełdowych papierów pod bardzo przystępnemi warunkami.** (2312 3 6)
Wskutek moich bezpośrednich połączeń z **wybitniejszemi finansowemi kołami** jestem w możności wszystkim, którzy z koszyścią mogą komitentom udzielić **najpewniejszych porad.**
Wyjaśnienia o spekulacyach i lokacyach kapitałów najchętniej ustnie lub piśmiennie.

Subjekt
obeznany dobrze z handlem towarów korzennych i żelaznych, znajdzie u mnie miejsce w październiku. Oferty w języku niemieckim. (2240 2-2)
A. Weisenfeld w Jaśle.

ZASTĘPCY
zdolni i osymni przyjęci będą dla sprzedaży **prawnie dozwolonych bandes przystępnie obliczonych kwitów udziałowych na losy, na spłaty częściowe** przez dom bankowy inteligentny w Wiedniu. (2257 2-2)
Pierwszeństwo mają **kolektanci loteryjni, ajenci ubezpieczeń, urzędnicy podatkowi** tudzież w ogóle osoby w okolicy posiadające szerokie stosunki a przeto liczne znajomości. Oferty pod **„Solid und gewinnbringend Nr. 2112“** przyjmuje biuro ogłoszeń Moritz Stern w Wiedniu I. Wollzeile 22.

FIRMA
JAN HEILINGER jun.
Wiedeń i Bogumin
(Oderberg)
odznaczona medalami, dyplomami i uznaniami przez c. k. Towarzystwa gospodarcze, wystawy, gminy, właścicieli gruntów, poleca najlepiej swój uznany
Heilingera specyalny gnój
jakoto: **Peruguano, Chili-Salpeter, siarczan Amoniaku i Kali, Superphosphate,** mąkę **kościaną zbitą i sproszkowaną,**
przy rzetelnej i taniej obsłudze.
Listy i obstalunki uprasza się przesyłać pod adresem: Central-Comptoir, Wien, VIII., Lindegasse 2. (1941 3 4)

Zupełne wyniszczenie i wygubienie karakonów i szwabów do samego śladu osiągnąć można jedynie i wyłącznie
Zacherla proszkiem na szwaby.



Prawdziwy tylko w oryginal. flaszkach z nazwą i znakiem ochronnym. Do nabycia u kupców, gdzie są wystawione dotyczące plakaty. (1618 5-8)

Realność

obszerna, przy ulicy Nad Rudawą pod Nr. 11 w Krakowie — **jest tanio do sprzedania.** Wiadomość na miejscu. (2312-1-3)

Osoby życzące sobie pobierać lekcye zbiorowe lub oddzielne nauki języka **fracuskiego** albo **angielskiego**, mogą zgłosić się do pensyonatu **M. Bernacińskiej** w **Krakowie** przy ulicy **Floryańskiej L. 55, I. piętro.** (2248-1-3)

Młody wykształcony Anglik, znający oprócz swego rodowitego języka, język niemiecki i francuski — poszukuje posady w obywatelskim domu jako guwerner lub towarzysz podróży zagranicę. Może także przyjąć posadę w handlowym domu jako buchhalter i handlowy korespondent. Adres: *K. S.* w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 7, II. piętro. (2311-1-3)

Umieszcza: rządców, leśniczych, ekonomów, pisarzów — guwernerów, guwernantki, bony — panny służące, gospodynie, kamerdynerów, kucharzy, lokai, polowych, karbowych, gajowych, ogrodników — wogóle wszelką służbę miejską i wiejską — **Biuro komisowe K. Wolańskiego** w Krakowie przy ul. Floryańskiej pod Nr. 8.

Mieszkania do najęcia. **Sérkarz** (fabrykant sérów szwajcarskich i limburskich) poszukuje zajęcia. (2314)

W dniu 16 września 1884 roku sprzedane będą w drodze publicznej licytacyi, przed Sukiennicami o godzinie 9 rano, różne **meble** i **obrazy** za gotową zaraz zapłatą. (2317)

Sekwestrator: *Kaliszer.*

Do handlu A. Mecnarowskiego **potrzebny jest do praktyki chłopiec zamiejscowy,** który ukończył lat 14 i drugą klasę realną lub gimnazyalną. (2316-1-3)

Heliominiatury

wizytowe	2 złr. 50 cent.
Victoria	3 „ 50 „
gabinetowe . . .	5 „ — „

Kolorowanie fotografij:

wizytowych	1 złr. 50 cent.
gabinetowych	2 „ 50 „

Antonina D.
w Krakowie, ul. Floryańska, hotel „pod Różą" L. 22.
(2315)

Sér na wety.

Fromage de Imperial	1 skrz. 12 szt. zł.	1·80
„ „ Gervais	„ „ „	2·20
„ „ Romadour	„ „ „	3·20
„ „ Neufchatel	1 kosz. $1^1/_2$ ko „	1·20

Rozsyłka za zaliczką. (2319-1-3)

Französ. Dessert-Käse-Niederlage, Wien, Ottakringerhauptstrasse 9.

Świeże owoce południowe

w 5 kilo workach oclone, opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych:

rodzynki sułtańskie	złr. 2·75
figi wieńcowe	„ 2·25
carobe (chleb św. jański)	„ 1·60
migdały najlepsze	„ 6·25
cytryny	„ 1·75

rozsyła (2318-1-3)

Giuseppe Lichtenstern
w **Tryeście** Via di Carintia 7.

Tylko 3 złr.

300 tuzinów **kobierców** w przepysznych tureckich i szkockich, różnokolorowych wzorach, 2 metry długie, $1^1/_2$ metra szerokie, muszą być jaknajszybciej usunięte i kosztuje sztuka tylko **3 złr.** z ocleniem za nadesłaniem lub zaliczką. Odpowiednie do tego **dywaniki przed łóżko,** para **2 złr.** (2289)

Adolf Sommerfeld w Dreznie.
Poleca się bardzo odprzedającym.

Każdy odgniotek,

narośl i brodawka usunięte będą pewnie i bez bólu w najkrótszym czasie tylko prostem napędzlowaniem **słynnie znanego jedynie prawdziwego, szczególnego środka Radlauera na odgniotki.** Pudełko z flaszeczką i pędzlem 50 c. Z powodu zupełnie nieskutecznych naśladowań należy jednak żądać wyraźnie tylko **Radlauera jedynie prawdziwy środek na odgniotki z apteki w Poznaniu. Skład w Krakowie** u aptekarza **Wiktora Redyka.** (2283-1-12)

Plac pod budowę przy ul. Karmelickiej jest do sprzedania. — Wiadomość przy ulicy Smoleńsk L. 1 na parterze. (2173-6 6)

Cukier, kawa, herbata

jakoteż wszelkie
towary kolonialne
w najlepszym gatunku, po **cenach najtańszych**
w handlu „pod złotym orłem"
W. Goldwassera
w Krakowie, Rynek gł. L. 5.

Codzień **świeżo palona kawa.** (2168-4-6)

Ogrodnik wykwalifikowany, kawaler, posiadający chlubne świadectwa z odbytej praktyki, poszukuje miejsca. — Wiadomość pod adresem: *Henryk Majkowski* w **Zarszynie,** stacya kolei żelaznej Transwersalnej. (2229 3 3)

Gospodarz znający się dobrze na rolnictwie poszukuje obowiązku. Łaskawe oferty uprasza się pod lit. **D. T. p. r. Żywiec.** (2234-3-3)

Słuchacz praw na uniwersytecie wiedeńskim, władający biegle językiem niemieckim, poszukuje miejsca na wieś do uczniów ze szkół gimnazyalnych lub realnych; nauka może być udzielaną w języku polskim lub niemieckim. Zgłoszenia przyjmuje się najdalej do dwudziestego września b. r. pod adresem **A. S. F. Nr. 358 in Wien** post. rest. **Südbahnhof.** (2236-4-5)

Marya z Jarczyńskich
JAWORSKA

uczennica Konserwatoryum warszawskiego
udziela lekcyj (2187-7-10)
śpiewu i gry na fortepianie.
Plac Matejki (Kleparz) Nr. 5.

Guwernantki z dyplomami, Polki, Francuzki, Niemki, Angielki, doskonałe w językach i muzyce;
Guwernerowie Polacy, Francuzi, Niemcy, wysoko uzdolnieni;
Niemki nauczycielki muzyki, uzdolnione (z Pragi); (2156-2 5)
Bony Francuzki, Angielki, Niemki, obznajomione z systemem ogródk.;
poszukują posad przez Biuro **Justyny z Jędrzejewskich Paulus w Wiedniu, Schottengasse Nr. 3.**

Publiczna sprzedaż majątku.

Wskutek obwieszczenia c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach do L. 1585 celem zniesienia wspólnej własności, będą **dobra Oświęcim** z przyległościami **Babice** i **Broszkowice** przez publiczną licytacyę sprzedane w trzech terminach t. j. 28 sierpnia, 30 września i 30 października 1884 r. o godz. 10ej przed południem w c. k. Sądzie obwodowym w Wadowicach. Cenę wywołalną stanowić będzie wartość szacunkowa 211,000 złr. Wadyum tej licytacyi złożyć się mające wynosi 21,000 złr. (2042-3-3)

Kuratorem mianowany został Wielmożny adwokat Dr. *Krobicki* z substytucyą Wielmożnego adwokata Dra *Iwańskiego.*

Majątek ten jest nadzwyczaj korzystnie położony na granicy **pruskiej,** kolei **Północnej** i **Transwersalnej** — z roczną pewną intratą 18,000 złr. w. a., budynki w dobrym stanie, dom mieszkalny murowany bardzo dobry. — C. k. Sąd wadowicki 4 mile oddalony od Oświęcimia, najbliższa stacya kolejowa Zator.

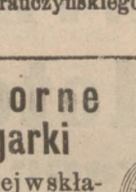
PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (1425-21)



Wyborne zegarki
najtaniej w składzie zegarów od 34 lat znanym firmy



M. Herz i Syn

fabrykanci zegarków
w **Wiedniu,** Stefansplatz Nr. 6.

Rzetelne poręczenie. — Największy wybór dokładnie zregulowanych genewskich zegarków kieszonkowych, oznechowanych w c. k. urzędzie cementniczym.

Cylindry do polowania i pracy po	8 złr.
Srebrne zegarki cylindrowe	złr. 9, 10, 13 i wyżej
„ „ kotwicowe	„ 14, 16, 20 „
„ „ remontery cięż	„ 13, 20, 30 „
Zreb. i pozłac. zegarki damskie	„ 12, 15, 18 „
Złote zegarki damskie	„ 19, 25, 40 „
„ „ cylindry męskie	„ 28, 32, 35 „
„ „ kotwicowe	„ 35, 40, 50 „
„ „ damsk. remonter.	„ 28, 40, 60 „

Srebrne łańcuszki do zegarków od 2 złr. do 12 złr.; złote łańcuszki po złr. 18 do 100 złr.

Inne towary złote i srebrne oraz klejnoty sprowadzone być mogą w najlepszym kształcie z pierwszego źródła po najtańszej cenie. Zamówienia załatwia się bezzwłocznie za zaliczką. Co się nie podoba, będzie wymienione. Przyjmuje zegarki i kosztowności w zamianę. Zakład dla reparacyi.

Zegary pendułowe własnego wyrobu w doskonałym gatunku. Rysunki i cenniki darmo. Modne zegary salonowe w marmurze, bronzie, cuivre poli itd. Budziki począwszy od 4 złr. wzwyż.

Uznania o naszych dostawach ze strony prof Gab. v. Moor w Czerniowcach, prof. W. Schechtla we Lwowie, M. Konopackiego właściciela dóbr w Kobylem (polecony przez ówczesnego burmistrza Tarnopola Dr Koźmińskiego, ten zaś polecony przez c. k. radcę dworu J. Wierzbickiego w Wiedniu) i t. d. były w swoim czasie w tym dzienniku zamieszczone.

Zwracam uwagę!

Nasze zegarki, które aż do najtańszego gatunku są najlepsze (o których gustownem wykonaniu i trwałości posiadam ze strony mych długoletnich kupujących także liczne uznania) proszę zupełnie nie zamieniać z ordynaryjnym towarem niepodobnym do używania, a ogłaszanym z wielu stron. (1700 6-12)

ZMIANA LOKALU.

Skład futer Franciszka Chęcińskiego w Krakowie
przeniesiony został z placu WW. Świętych do domu przy
ulicy Grodzkiej l. 18, I. piętro,
o czem donosząc, ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności swój skład zaopatrzony w wyborowe gatunki wszelkich **futer mezkich, damskich i do podróży,** jakoteż innych artykułów należących do zakresu kuśnierstwa.

Prowadząc mój zawód od wielu lat, było zawsze usilnem mojem staraniem zjednać sobie względy i zaufanie Szan. Publiczności przez spieszne załatwienie zleceń, z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych.

W. W. Państwo, którzy mi powierzyli futra do przechowania przez lato, zechcą łaskawie po takowe przysyłać do nowego lokalu przy **ulicy Grodzkiej l. 18, I. piętro.** (2162 2-5)

Polecam się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności.

Franciszek Chęciński.

Kurs Abiturientów
na
WIEDEŃSKIEJ AKADEMII HANDLOWEJ

założonej w r. 1857.
(*Dyplom honorowy wiedeńskiej wystawy powszechnej 1873*).

Wpis na **jednoroczny kurs** dla abiturientów **gimnazyalnych** i **szkół realnych** na wiedeńskiej akademii handlowej odbędzie się **tylko 22 i 23 września** w kancelaryj dyrekcyj akademii. Kurs rozpoczyna się 24 września b. r. a kończy się dnia 15 lipca 1885 r. Należytość wpisowa 3 złr., za kolegia **sto sześćdziesiąt złr.** płatne naprzód w półrocznych spłatach.

Do przyjęcia na zwyczajnego słuchacza nadaje się każdy kandydat, który wykazać się może **świadectwem dojrzałości z gimnazyum** lub **szkoły realnej.** Nadzwyczajni słuchacze muszą mieć przynajmniej 17 lat i którzy szkoły średnie zupełnie ukończyli. Nadzwyczajni słuchacze będą tylko przypuszczeni, o ile miejsce zezwoli. Wpis tychże odbędzie się d. 24 września.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można z programu za rok 1884, który na żądanie się przesyła. (1946-2 3)

Wiedeń w sierpniu 1884 r.

Dyrektor akademii:
Dr. R. Sonndorfer,
c. k. radca rządowy.

MOJE WYROBY
znane z praktyczności.
Masę do zapuszczania podłóg
i niezrównany
AMERYK. KROCHMAL POŁYSKOWY
DO BIELIZNY
POLECAM W SKŁADZIE GŁÓWNYM
dla Krakowa
u Pana
Stanisława Feintucha
Rynek 6. (2258 1-3)

O. T. WINCKLER we LWOWIE.

Jan Hoff.

Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego cena butelki 65 ct.	**Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy** 1 butelka 1 złr. 12 ct., mała 70 ct.

Ciężkie cierpienie piersiowe zupełnie wyleczone.

Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe w niebieskich woreczkach po ct 60, 30, 15 i 10 ct.	**Jana Hoffa zdrowotna czekolada słodowa** $^1/_2$ kilo I. 2 złr. 40 ct., II. 1 złr. 60 ct, $^1/_4$ kilo I. 1 złr. 30 ct., II. 90 ct.

Niezrównany skutek leczniczy w kaszlu, chrypce, w nieżycie płuc, w osłabionem trawieniu i bezsilności.

Do pana
JANA HOFFA,
wynalazcy i fabrykanta wyrobów słodowych, c. k. dostawcy nadwornego prawie wszystkich panujących w Europie itd. itd. w Wiedniu, I. Bez., Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.

Doniesienia wyleczenia z Galicyi.

Podhajczyki pod Lwowem, 28 marca 1883 r.

Wielmożny Panie! Pańskie wyborne Jana Hoffa wyroby słodowe okazują się jako niezrównany środek w silnym nieżycie płuc, który zdawał się opór stawiać wszelkim używanym lekarstwom. Niniejszem dziękuję Panu najserdeczniej za Pańskie znakomite wyroby lecznicze. Proszę o najszybsze przysłanie 13 butelek Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i 4 kilo Jana Hoffa zdrowotnej czokolady słodowej Nr. I. i 5 woreczków Jana Hoffa piersiowych cukierków słodowych za zaliczką pocztową.

Z wysokim szacunkiem **Jan Tokar,** proboszcz.

Wielmożny Panie! Ja i moi znajomi przekonaliśmy się o dobroci i wybornym skutku Pańskich wyrobów słodowych, proszę zatem ponownie o przysłanie 12 butelek Pańskiego Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego odwrotnie za zaliczką pocztową. (2215-1-3)

Poczta Sądowa Wisznia w Galicyi, dnia 24 grudnia 1883 r.

Ksawery Petrowicz, właściciel majątku Wołostkowa.

URZĘDOWE DONIESIENIE WYLECZENIA.

Petersburg, cesarski rosyjski szpital. Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego i czokolada zdrowotna miały nader pomyślny skutek. Działanie lecznicze było zadziwiająco szybkie. **Dr. Siminowski,** starszy lekarz.

Składy mają w Krakowie: J. Trauczyński aptek., K. Wiszniewski aptek., W. Redyk apt., Ed. Radler apt., Jan Janiga w głów. Rynku, dalej we wszystkich aptekach i Edw. Fuchs, W. Fenz, Stan Feintuch; w BIAŁY Erich Keler apt., Ad. Gürtler; w BOCHNI J. Michnik; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski apt.; w BRODACH Kullak, Witosławski apt.; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w BUCZACZU Kercel i Jeżewski; w CZORTKOWIE L. Noss apt.; w DOLINIE Trauenfellner apt.; w DROHOBYCZU J. Aichmüller apt.; w GORLICACH S. Birn; w GRÓDKU A. Lippus; w GRZYMAŁOWIE Józ. Goldberg; w HUSIATYNIE Piekarski apt.; w JAROSŁAWIU J. Rohm, A. Wisłocki aptek., S. Ellenberg; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOSSOWIE St. Bursa apt.; w KRYSTYNOPOLU F. Amezowski apt.; we LWOWIE S. Rucker, P. Mikolasch, J. Beiser aptek.; w MONASTERZYSKACH I. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, R. Jakubowski apt., J. Grossbard; w PODGÓRZU Skakalski apt.; w PODHAJCACH Karzikiewicz; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz; w PRZEMYŚLU M. Krug apt., J. Marzewski, L. Nahlik; w RZESZOWIE A. Karpiński apt., Schaitter & Comp., E. Neugebauer, S. Blumenberg; w SAMBORZE K. Maresch aptek., J. Aleksiewicz apt.; w SANOKU J. Ryncarski; w SOKALU E. Wyszczański apt.; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz aptek.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, H. Kahane; w TARNOWIE W. Müldner & Comp.; w ZALESZCZYKACH St. Szymonowicz apt.; w ZŁOCZOWIE Józef Gold; w CZERNIOWCACH L. Belowicza spadkob. apt., J. Golichowski, Krzyżanowski apt., Ign. Schnirch, A. Bayer.

Firma założona 1847. — 60 wysokich odznaczeń.

Dom bankowo - komisowy
J. Nawrocki

w Krakowie, hotel Drezdeński,

załatwia wszelkie sprawy ściśle bankierskie, jak kupno sprzedaż wszelkich papierów wartościowych, eskont wylosowanych efektów, zlecenia na wszystkie giełdy itd.

Prowadzi dokładny rejestr wszystkich wylosowanych, amortyzowanych i kwestyonowanych PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH i udziela z niego dokładnych wyjaśnień, *wyrabia i konwertuje* **pożyczki tabularne, melioracyjne i oczyszcza** hipoteki w tym celu, przyjmuje do kupna-sprzedaży wszelkie produkta rolnicze i przemysłowe na cudzy rachunek. (2247-2-6)

Zakład ogrodniczo-handlowy
Jakóba Tenglera

w Krakowie, ulica Karmelicka L. 52,

otrzymał świeży, doborowy we wszystkich odmianach, transport **prawdziwych harlemskich cebulek kwiatowych,** jako to: **hiacyntów, krokusów, tacetów** i t. p. — wskutek czego wszelkim zamówieniom tak miejscowym, jak zamiejscowym za zaliczką pocztową może z wielką punktualnością zadość uczynić. (2189-4-8)

Z powodu wyjazdu

jest do nabycia kompletne umeblowanie salonu i inne meble. Widzieć można codziennie od godz. 10ej do 1ej przy placu Maryackim pod Nr. 9 w Krakowie. (2174-4-4)

WYPRZEDAŻ

stadniny Jaryczowieckiej, pełnej krwi arabskiej, **hrabiego Juliusza Dzieduszyckiego** — składającej się z 16 klaczy matek, 5 ogierów i 30 młodzieży — odbędzie się dnia 30 września b. r. z wolnej ręki w Jaryczowcach, stacya kolei, telegrafu i poczta Zborów.

Na żądanie wyśle zarząd dóbr Zborów konie po PP. kupujących do stacyi kolei. (2255 4 4)

NAJLEPSZA I NAJTAŃSZA
BROŃ
u **Höfelmajera,**
Kraków, Sukiennice.

Rewolwery	od złr.	3·50
Dubeltówki Lefaucheux	„ „	18·—
„ Lancaster	„ „	26·—
„ Teschner	„ „	80·—
„ Dreyse	„ „	80·—

Przybory myśliwskie w najlepszych gatunkach i nadzwyczaj tanio.

Hilsy po cenach fabrycznych od złr. 1·20 za 100.

Przybitek 250 sztuk 25 cnt.

Za broń kupioną gwarantuję.
Zamówienia listowne odwrotną pocztą uskuteczniam.
Reparacye broni wykonuję dokładnie.
Osobom dającym gwarancyę, udzielam kredytu wedle umowy. (2106-4-6)
Cenniki na żądanie franco.



Weyla stołek kąpielowy do ogrzania jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym na wieś. Za 5 cnt. można mieć ciepłą kąpiel. Dotychczas sprzedano **7000 szt.** Cenniki darmo. Także na **częściowe spłaty. L. Weyl,** posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu, Kärnthnerring Nr. 17. **Wanny kąpiel. do ogrzania, przyrządy natryskowe, lodownie i t. d.** Stołek kąpielowy z piecem kosztuje 20 złr., bez pieca 15 złr. (1975 17-30)

Materye na damskie i męzkie **suknie**

tylko z trwałej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu

3·10 metr. na **jeden ubiór**	złr. **4·96** z dobrej wełny owczej
	„ **8·—** z lepszej „ „
	„ **10·—** z cieńkiej „ „
	„ **12·40** z najlepszej „ „

peruwieny z bardzo pięknej wełny owczej w najmodniejszych barwach, nowość na **damskie suknie metr po 2 złr.**

Czarny barankowy Palmer ton, **czysta** wełna owcza, na **damskie paletoty zimowe, metr po 4 złr.**

Pledy podróżne sztuka złr. 4, 5 8 do 12. Bardzo piękne ubrania. materye na spodnie, narzutki, surduty, płaszcze deszczowe, pakłaki na ubiory damskie i płaszcze deszczowe, sukna grube, czesankowe, szewioty, trykoty, bilardowe i damskie, peruwieny, doskiny, poleca

firma założona **J. Stikarofsky** w 1866 roku

skład fabryczny w Bernie (Brünn).

Próbki opłatnie. Próbki dla pp. krawców **nieopłatnie. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.**

Mam zawsze skład materyj sukiennych przeszło za 100.000 złr., łatwo więc pojąć, że w moim wielkim handlu zostaje wiele **resztek** długości 1 do 5 metrów, które zmuszony jestem sprzedawać po znacznie **zniżonych cenach fabrycznych.** Każdy rozumnie myślący człowiek musi poznać, że z tak małych resztek niemożna wysyłać **żadnych próbek,** gdyż przy kilkuset takich zamówień, próbek z tych resztek nic niezostanie. Jestto więc czyste **oszustwo,** jeżeli handle sukienne ogłaszają próbki resztek; w takich wypadkach odcinki próbek są ze sztuk a nie z resztek, więc zamiary takiego postępowania są zrozumiałe. **Resztki** niepodobające się odmieniam lub zwracam pieniądze. (2080-5-20)

Korespondencye w języku niemiec., węgierskim, czeskim, polskim francuskim i włoskim.

Uzdolniona gospodyni oraz i **kucharka,** poszukuje miejsca na wieś. Bliższa wiadomość pod lit. **J. C.** w Krakowie, ulica Kopernika Nr. 32. (2246-2-3)

Dr. Jan Danielski

powróciwszy do Krakowa, ordynuje jak przedtem **przy placu Dominikańskim pod L 5 od godziny 2 do 4.** (2249 2-6)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca
największy skład tapet,
storów do okien, cerat na meble i stoły (1453-97)
Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

W ogrodzie Wysockim

są do nabycia jabłonie 5 letnie, grusze 3 letnie, kasztany od 3 do 10 lat, orzechy włoskie od 5 do 10 lat. Cenniki na żądanie Adres *Wysock* o. p *Radymno.* (2239-2 3)

SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (2012 4)

Narożna trzechpiętrowa
kamienica

w jednem z najpiękniejszych i najwięcej ożywionych miejsc Krakowa, **jest do sprzedania** z wolnej ręki z wyłączeniem wszelkiego pośrednictwa.

Połowa wartości może pozostać na hipotece. (2105-4-6)

Wiadomość w handlu porcelany Wnego. p. *Tomaszewskiego* przy ulicy Grodzkiej.

Kawę z Tryestu

w 5-kilowych workach z ocleniem, opłatnie:

Mokka ognista szlachetna .	1 kilo	złr. 1	cnt. 50
Ceylon zieloną	1 „	„ 1	„ 45
Perłowa dobrą	1 „	„ 1	„ 45
Kuba zieloną dobrą . . .	1 „	„ 1	„ 35
Java	1 „	„ 1	„ 30
Jamaika	1 „	„ 1	„ 20
Rio silną	1 „	„ 1	„ 15

Cytryny
1 koszyk 40 sztuk, b. piękny owoc, złr. 1 c. 90 rozsyła za zaliczką pocztową (2150 2-4)

Giuseppe Lichtenstern w **Tryeście,** Via di Carintia Nr. 7.



Stephanie-Ess-Bouquet
najświeższe i najlepsze perfumy!
w oryginal. flaszeczce **1** złr., 6 flasz. **5** złr. w. a. (1787-28-100)
GUSTAW GUNESCH,
droguista,
w Wiedniu, I., Universitäts-strasse Nr. 4.
Odprzedający otrzymują znacz. zniżkę.

OSTATNI TYDZIEŃ.
WIELKIE MUZEUM ŚWIATOWE

Karola Gabriela przedtem **S. Meisel**
w Krakowie przy ulicy Dietla, codzień otwarte od godziny 9 rano do 10 wieczór, w umyślnie wystawionej eleganckiej halli.

Muzeum tudzież Panoptikum

dla anatomii sztuki i wiadomości.



Toż posiada największe dzieła sztuki teraźniejszości i było przez 6 miesięcy w królewskiej Odeon sali w München wystawione i zaszczycone odwiedzinami J. Królewskiej Mości.

Bliższe szczegóły podadzą plakaty. (2053-12-)

Wstęp na oddział anatomiczny tylko dla dorosłych.

Wstęp na obydwa oddziały 20 cnt., wojskowi bez szarży 10 cnt.

Panoptikum mogą panowie, damy i dzieci odwiedzać. Wstęp na tenże 10 c., dzieci 6 cnt. — *W piątek oddział anatomiczny jest tylko dla dam przystępny i w tymże dniu przez jednę damę naukowo objaśniony.*

Z wysokiem poważaniem
Karola Gabriela następca.

Czcionkami Drukarni „Czasu". Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*